DZIŚ STREFA BIZNESU

POLSKI PRZEMYSŁ MA PROBLEM

AŻ POŁOWA NASZEJ ENERGII POCHODZI Z IMPORTU

Nr ISSN 2353-6187
Nr indeksu 350-044

www.dzienniklodzki.pl

Nr 173 (27 341) | Wydanie A B C D | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Wtorek 28.07.2026

142 lata

Dziennik ŁÓDZKI

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Kraj

800 plus dla emerytów? Do Sejmu trafiła taka petycja

Projekt ma być rekompensatą dla osób, które wychowały co najmniej dwójkę dzieci obecnie pracujących i płacących podatki w Polsce

– Str. 12

Łódź

Z premedytacją, dwukrotnie potrącił autem rowerzystę

Do aresztu trafił będący pod wpływem narkotyków 34-letni obywatel Izraela, który mercedesem dwukrotnie potrącił rowerzystę

– Str. 3

W Łodzi powstała społeczna kuchnia. Potrzebujący mogą tam samemu przyrządzić sobie posiłek

– Str. 4

Inauguracja bez zwycięstwa

Za nami ligowa premiera. Drużyny Widzewa i ŁKS zremisowały swoje mecze, Unia Skierniewice przegrała

– Str. 15 i 16

FOT. JAKUB MLONKA

Medycyna i finanse

Pieniądze na wynagrodzenia pożerają budżety szpitali i to nie tylko w Łodzi

Liliana Bogusiak-Jóźwiak

Zwróciliśmy się do dyrekcji wszystkich łódzkich szpitali oraz dyrekcji placówek w Zgierzu i Pabianicach z prośbą o informacje, jaka część wydatków przeznaczona jest na pensje pracowników. Nie wszystkie placówki nam odpowiedziały, ale rysuje się ponury obraz: na leczenie pacjentów i utrzymanie placówki zostaje od 20 do 25 proc. budżetu.

Dyrektorzy szpitali płaczą i płacą. Jak usłyszeliśmy w jednej z placówek, przez 4 lata koszty wynagrodzeń wzrosły o 90 proc. Zarządzający placówkami nie mają na to wpływu, bo najniższe wynagrodzenie zasadnicze niektórych pracowników zatrudnionych w podmiotach leczniczych reguluje ustawa z 8 czerwca 2017 roku, precyzyjnie określająca to minimum dla każdej z grup zawodowych. Co więcej - to minimum rośnie tak jak średnia krajowa.

– W okresie od lipca 2022 roku do lipca 2026 roku nastąpił wzrost wynagrodzeń dla personelu medycznego o ponad 90% - wyjaśnia Julia Ścigała, rzecznik prasowy szpitala im. Kopernika w Łodzi.

FOT. MIKOŁAJ SUCHAN / POLSKAPRESSE

Większość budżetów szpitali pochłaniają wynagrodzenia

Minimum lekarza i pielęgniarki

Ustawa z 8 czerwca 2017 o sposobie ustalania najniższych wynagrodzeń zasadniczych pracowników wykonujących zawody medyczne w zależności od kategorii zaszeregowania i przypisanego jej współczynnika (od 0,65 do 1,45) mnoży współczynnik przez kwotę tzw. średniej krajowej, czyli 9 tys. 401 zł brutto. Stąd najniższe wynagrodzenie lekarza ze specjalizacją (współczynnik 1,45) wynosi 13 tys. 632 zł, farmakologa klinicznego, pielęgniarki z tytułem magistra i fizjoterapeuty to aktualnie 12 tys. 128 zł. Lekarz bez specjalizacji zgodnie z ustawą nie może zarobić mniej niż 11 tys. 187 zł, a lekarz stażysta 8 tys. 931 zł.

Pracownicy medyczni po licencjacie zarabiają co najmniej 9 tys. 589 zł.

– cd. na str. 2

Łódź

Retkinia po festiwalu, jak po przejściu tornada

Emilia Kutlu

„Wystarczyłoby wprowadzić drobną opłatę za bilety. Większy przesiew ludzi i mniejsze ryzyko zniszczeń" - mówią mieszkańcy osiedla Retkinia, które po trzech dniach Łódź Summer Festival wygląda jakby przeszło tamtędy tornado.

Przewrócone toi toie, ściany bloków śmierdzące moczem, fekalia na trawnikach i przewrócone, zniszczone ogrodzenia - taki obrazek osiedli w pobliżu łódzkich Błoni maluje się po minionym weekendzie.

Łódź Summer Festival przyciągnął ponad 200 tysięcy osób z całej Polski i jest to niewątpliwie sukces frekwencyjny. Jednak wydarzenie miało być przede wszystkim prezentem dla Łodzian z okazji 603. urodzin miasta. Nie dla wszystkich.

- Byłem w trybie przetrwania. Najgorszy był hałas. Łupało tak, że nie dało się spać. Każdy koncert mogłem sobie wysłuchać ze swojego mieszkania. W nocy po ulicy nieustanie jeździły karetki i policyjne samochody na sygnałach - mówi Ziemowit, mieszkaniec Retkini.

Wszędzie było pełno szklanych butelek, wypalonych papierosów i porozrzucanych foliówek, które pełniły tymczasowo funkcję ochraniaczy przed błotem na obuwie.

- Na osiedlu parkowało dużo więcej osób niż normalnie. W sklepach przez weekend przewalały się tłumy - te wszystkie okoliczne jak Lidl, Aldi czy Stokrotka były przepełnione.

– cd na str. 3

eprasa.pl 140f138554

POLECAMY

JUTRO: Gdzie w uzdrowisku leczyć płuca CZWARTEK: Sowiecki szpieg niemal doskonały

Dziś imieniny: Wiktora, Ady, Tymona
Telefon alarmowy: 112

DZIENNIK ŁÓDZKI

Redaktor naczelny Marek Krzciuk
Z-ca redaktora naczelnego Tomasz Jabłoński
Wydawcy Wojciech Dłubakowski, Mirosław Malinowski, Sławomir Sowa, Patrycja Zemła

www.dzienniklodzki.pl

Polska Press Makroregion Śląsk, Łódź
Redakcja ul. ks. I. Skorupki 17/19, 90-532 Łódź
tel. 42 66 59 300
dziennik@dziennik.lodz.pl
Prezes Makroregionu Aneta Sarga-Burtan
Dyrektor reklamy Anna Gałuszka
Biuro reklamy oddziału tel. 502499257
Druk Drukarnia ZPR Media S.A., 04-190 Warszawa, ul. Jubilerska 10

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy Zenon Nowak
Redaktor naczelny Polska Press Grupy Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

PBC

©® - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dzienniklodzki.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

MEDYCYNA I FINANSE

Pieniądze na wynagrodzenia pożerają budżety szpitali

Dokończenie ze str. 1

Pracownicy medyczni z wykształceniem średnim i opiekunowie medyczni mają zarobki nie niższa niż 8 tys. 850 zł brutto. Pracownik w placówce medycznej z wykształceniem średnim na stanowisku na którym niewymagane jest wykształcenie medyczne - np. rejestratorka, informacja medyczna itp. - zarabia co najmniej 7 tys. 333 zł. Tam, gdzie niewymagane jest wykształcenie medyczne, a pracownik nie ma nawet wykształcenia średniego zarobi 6 tys. 111 zł.

To kwoty minimalne. W zależności od placówki, stażu pracy, dyżurów, nadgodzin i innych składników wynagrodzenia mogą się znacznie różnić. Poza ustawą są zarobki na kontraktach, czyli prowadzących własną działalność (tak pracują lekarze, pielęgniarki, położne).

W Miejskim Centrum Medycznym im dr. K. Jonschera w Łodzi policzono, że przez ostatnie 5 miesięcy koszta pracownicze, czyli pensje pracowników (z uwzględnieniem kontraktów), składki odprowadzane do ZUS i składki dodatkowe kosztowały placówkę 74 mln 900 tys. zł co stanowiło 76,4 proc. wydatków tej placówki.

- W czerwcu szpital Matki Polki przeznaczył na wynagrodzenia 49 mln zł czyli ok. 70 proc. wszystkich wydatków - informuje Adam Czerwiński, rzecznik prasowy szpitala ICZMP. - W tej kwocie ujęci są zarówno pracownicy etatowi, jak i zatrudnieni na kontraktach.

Dla porównania w szpitalu im. M. Kopernika w 2025 roku na wynagrodzenia z pochodnymi Szpital Kopernika w Łodzi przeznaczył 621 725 531 zł. Przychody wyniosły 1 411 470 737 zł. Procent wynagrodzeń z pochodnymi do przychodów stanowił 44%.

Natomiast w Pabianickim Centrum Medycznym średni, miesięczny koszt wynagrodzeń (obliczony na podstawie danych za pierwszych pięć miesięcy bieżącego roku, tj. od stycznia do maja), wyniósł 14,9 mln zł. Na tę kwotę składają się wynagrodzenia wszystkich pracowników szpitala, tj. zatrudnionych na umowach o pracę, w oparciu o kontrakty oraz na podstawie umów–zleceń. Placówka zatrudnienia ponad 1200 osób. Wynagrodzenia w stosunku do wszystkich kosztów, jakie generuje bieżąca działalność szpitala, stanowią 72,14 procent.

ŁÓDŹ

Wielki sukces okulistki z Łodzi. Znalazła się w gronie światowych sław

Liliana Bogusiak-Jóźwiak

Profesor okulistyki z Łodzi, Zofia Anna Nawrocka, trafiła do elitarnego grona najlepszych specjalistów od chorób siatkówki oka na świecie.

Profesor Zofia Anna Nawrocka, jako pierwsza Polka, a druga osoba z Polski, trafiła do światowego grona najwybitniejszych specjalistów od chorób siatkówki oka. Wyróżnienie Retina Hall of Fame to uhonorowanie naukowców i lekarzy, którzy poświęcili swoje życie zawodowe innowacjom, badaniom i opiece nad pacjentami oraz mają istotny wpływ na skuteczne leczenie schorzeń oczu. Nominacji Retina Hall of Fame dokonuje gremium złożone ze sław światowej okulistyki.

Obecność w Retina Hall of Fame jest wyrazem uznania dla wieloletniego zaangażowania, osiągnięć naukowych, innowacyjności oraz wpływu na rozwój okulistyki na arenie międzynarodowej. Pierwszym Polakiem w tym gronie był ojciec Pani Profesor, prof. Jerzy Nawrocki.

FOT. AGNIESZKA CYTACKA

Prof. Zofia Anna Nawrocka jest pierwszą Polką w gronie wybitnych światowych sław zajmujących się chorobami siatkówki

Medyczne Oscary

Profesor Zofia Anna Nawrocka jest m.in. zdobywczynią 11 „okulistycznych Oscarów", prestiżowych nagród przyznawanych za filmy z operacji oczu. Statuetki wręczane laureatom tych medycznych oskarów powstają w tej samej fabryce co słynne filmowe Oscary. Profesor Nawrocka została także uhonorowana przyjęciem do „hali sław" okulistyki - odpowiednika hollywoodzkiej alei sław. Podczas kongresu okulistycznego Sinbos w Sorocabie w Brazylii, na jednej z głównych ulic miasta umieszczono symboliczną, pięcioramienną gwiazdą z imieniem i nazwiskiem pani profesor oraz nazwą kraju pochodzenia.

Zofia Anna Nawrocka uzyskała dyplom lekarski na Uniwersytecie Medycznym w Łodzi w 2005 r. Doświadczenie zawodowe zdobywała na zagranicznych stażach oraz stypendiach m.in. na Wydziałach Okulistyki w Bremen, Monachium, Regensburgu i Rostocku. W 2017 roku Prezydenta RP przyznał jej tytuł naukowy profesora nauk medycznych. W latach 2015-2017 pracowała jako kierownik i profesor na oddziale okulistyki w szpitalu im. K. Jonschera w Łodzi. Obecnie pracuje w prywatnej klinice okulistycznej w Łodzi.

Profesor Zofia Anna Nawrocka zajmuje się chirurgią szklistkowo-siatkówkową, szczególnie leczeniem chorób plamki, chirurgią zaćmy oraz jaskry, jak również diagnostyką chorób siatkówki, szczególnie optyczną koherentną tomografią. Jest autorką wielu prac naukowych i podręczników.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Dziennik Łódzki"

tel. 42 715 80 68
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dzienniklodzki.pl

POGODA

dziś 23°C/9°C

jutro 27°C/14°C

DZIEŃ DOBRY

FOT. DARIUSZ ŚMIGIELSKI

Pow. piotrkowski

Forsowanie Pilicy

Widowisko historyczne „Forsowanie Pilicy" zgromadziło w sobotę setki widzów w Sulejowie. Tak ś świętowano 82. rocznicę sformowania 25. Pułku Piechoty Armii Krajowej Ziemi Piotrkowsko-Opoczyńskiej i pamięć żołnierzy 25. Pułku Piechoty Armii Krajowej oraz innych oddziałów partyzanckich walczących na terenie Inspektoratu Piotrkowskiego AK. Publiczność mogła oglądać pokazy przeprawy żołnierzy na koniach przez Pilicę w wykonaniu Stowarzyszenia Hubalczyków Rawicz 43 z Przysuchy. **DS**

eprasa.pl 140f138554

Łódź i region

• **Dziś wojewoda łódzki organizuje spotkanie** dla samorządów dotyczące korzystania z Funduszu Bezpieczeństwa i Obronności

ŁÓDŹ

Jeden wielki chaos - festiwal oczami mieszkańców Retkini

Dokończenie ze str. 1

W marketach, gdzie dostępna była toaleta, ustawiały się duże kolejki. Niestety część osób załatwiała się na trawnikach pod blokami, które niektórym służyły za łóżko. Wszędzie było pełno szkła - trzeba było uważać podczas spaceru z psem – dodaje Magdalena, mieszkanka Retkini.

Podejrzane wjazdówki na osiedla

Od piątku 24 lipca wjazd od ulic Armii Krajowej i Kusocińskiego po godz. 15.00 był możliwy wyłącznie za okazaniem specjalnej wjazdówki. Za sprawdzanie przepustek i nadzorowanie ruchu odpowiadała firma ochroniarska obsługująca festiwal. A jak to wyglądało w praktyce?

Samochodów było więcej niż miejsc parkingowych. Zapewne był to efekt handlu wjazdówkami.

- Wjazdówki na osiedla sprzedawano, byłam świadkiem. Gdy stałam w korku, podszedł do mnie mężczyzna i zapytał czy chcę taką kupić. Odmówiłam, bo miałam swoją jako mieszkanka osiedla - dodaje Kasia, mieszkanka osiedla przy ul. Wyszyńskiego/Armii Krajowej.

Ludzie stawali na zakazach i trawnikach, a także na prywatnych miejscach (za które mieszkańcy osiedla regularnie płacą) - niektórzy wygonili nieproszonych gości oblepiając przyjezdne samochody taśmą.

FOT. CZYTELNIK

Kabiny sanitarne kończyły czasem w taki sposób

FOT. CZYTELNIK

Osiedlowe ogrodzenia zamieniły się w wygodne kanapy

Wymiotowali na chodniki, spali w krzakach

– Ludzie spali w krzakach, siedzieli na chodnikach. Załatwiali się pod blokami. Wymiotowali na chodniki i ściany budynków - relacjonują mieszkańcy.

Krzyki gorsze od głośnej muzyki

- Nie przeszkadzał mi hałas ze sceny, były inaczej rozstawione niż rok temu, więc dźwięk nie był tak uciążliwy. Bardziej słyszalne były krzyki pijanych ludzi pod oknami. Co mnie jeszcze zaskoczyło, to fakt że prawie w ogóle nie było policyjnych patroli na osiedlach. Mój brat widział 14-letniego pijanego nastolatka ledwo stojącego na nogach, od razu powiadomił funkcjonariuszy - mówi Kasia, mieszkanka Retkini.

Kto odpowie za straty?

Zapytaliśmy Urząd Miasta Łodzi kto zapłaci i odpowie za straty na osiedlach. Do momentu publikacji tekstu nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

ŁÓDŹ

Celowo potrącił rowerzystę. Tylko za to, że ten zwrócił mu uwagę

Wiesław Pierzchała

Obywatel Izraela odurzony narkotykami z premedytacją dwa razy potrącił autem rowerzystę. Incydent zarejestrowała kamera monitoringu. Ciężko ranny cyklista trafił do szpitala. Śledztwo w tej sprawie prowadzi policja i prokuratura.

Do zdarzenia doszło na ul. Krótkiej w Łodzi na Bałutach. Z ustaleń śledczych wynika, że 34-letni kierowca Mercedesa zajechał drogę na ścieżce rowerowej 48-letniemu polskiemu rowerzyście. Ten zwrócił uwagę sprawcy, co skończyło się wybuchem agresji. Kierowca tak manewrował samochodem, że dwa razy celowo potrącił cyklistę, który runął na ziemię i doznał poważnych obrażeń – m.in. otwartych złamań kości lewej nogi.

Okazało się, że sprawca kierował pojazdem będąc po narkotykach. Na dodatek podczas przeszukania znaleziono u niego przeszło 200 gramów marihuany.

- Kierowca Mercedesa usłyszał następujące zarzuty: usiłowanie spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, której następstwem mogła być śmierć człowieka, spowodowania opisanych wyżej obrażeń, prowadzenia pojazdu pod wpływem środka odurzającego oraz posiadania znacznych ilości narkotyków – informuje Paweł Jasiak, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Łodzi.

Podejrzany nie przyznał się do winy.

Prokurator skierował do sądu wniosku o tymczasowy areszt na trzy miesiące powołując się na obawę ucieczki związaną m.in. z tym, że podejrzany jest obywatelem innego państwa, jak również na możliwość wymierzenia surowej kary. Sąd podzielił argumenty prokuratury.

REKLAMA 0011559505

Miasto Sieradz

podaje do publicznej wiadomości,

że w siedzibie Urzędu Miasta Sieradza przy Placu Wojewódzkim 1 - oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sieradza pod adresem bip.umsieradz.pl został zamieszczony 1 wykaz z dnia 24 lipca 2026 r.: nieruchomości gruntowej przeznaczonej do sprzedaży w trybie bezprzetargowym na rzecz użytkownika wieczystego.

AKCJA CHARYTATYWNA 0111543824

eprasa.pl 140f138554

SPRAWY SENIORÓW

800 plus dla emerytów? Do Sejmu trafiła taka petycja

Opr. Jan Wojtal

Dodatkowe 800 zł miesięcznie za każde wychowane dziecko, które obecnie pracuje i płaci podatki w Polsce – takie rozwiązanie zakłada projekt dotyczący wsparcia emerytów. Do Sejmu trafiła petycja w tej sprawie.

Jej autorzy przekonują, że nowe świadczenie miałoby być formą rekompensaty dla rodziców, którzy ze względu na wiek swoich dzieci nie mogli wcześniej korzystać z programu 500 plus, a później 800 plus.

Projekt określany jako „800 plus dla emerytów" zakłada wprowadzenie dodatkowego świadczenia finansowego dla osób starszych, które wychowały dzieci pracujące obecnie i odprowadzające podatki w Polsce.

Senior miałby otrzymywać 800 zł miesięcznie za każde dziecko spełniające wskazane warunki. Świadczenie miałoby przysługiwać indywidualnie każdemu z rodziców.

Propozycja ma być odpowiedzią na sytuację osób, które wychowywały dzieci jeszcze przed wprowadzeniem powszechnych programów socjalnych.

Jednym z głównych argumentów przedstawianych przez zwolenników rozwiązania jest chęć finansowego docenienia rodziców, którzy nie mogli skorzystać z programu 500 plus, ponieważ ich dzieci były już dorosłe w momencie jego uruchomienia.

Autorzy inicjatywy wskazują, że część obecnych seniorów przez lata ponosiła koszty związane z wychowaniem dzieci bez dodatkowego, powszechnego wsparcia ze strony państwa.

Samo skierowanie petycji do Sejmu nie oznacza wprowadzenia programu. Aby nowe rozwiązanie zaczęło funkcjonować, konieczne byłoby przeprowadzenie procesu legislacyjnego i przyjęcie odpowiednich przepisów.

0011559899

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 23 lipca 2026 roku,
przeżywszy 88 lat, zmarł
ukochany Mąż i Tata,
pasjonat lotnictwa i samochodów

Andrzej Perzyna

Pogrzeb odbędzie się
na Cmentarzu Komunalnym w Łodzi na Dołach
29 lipca roku o godz. 13.40.

Żona i córka

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

REKLAMA 0011457221

Nekrologi i kondolencje zlecisz

osobiście w Biurze Ogłoszeń,
Łódź, ul. ks. Skorupki 17/19

Zadzwoń
502 499 119, 502 499 127

lub przez **internetowe biuro**
ibo.polskapress.pl

Nekrologi i kondolencje ukazują się w prasie
oraz w serwisie nekrologi.net

ŁÓDŹ

Kuchnia społeczna w Łodzi. Tu każdy w potrzebie może ugotować sobie obiad

W Łodzi powstała kuchnia społeczna. Tu nie dostanie się ciepłego posiłku - ale można ugotować sobie to, na co ma się ochotę.

Matylda Witkowska

Kuchnię otwarto w miniony piątek, a rozgłos temu wydarzeniu nadała obecność Mai Todd, Miss Polonia 2025.

O unikatowym w skali kraju pomyśle pisaliśmy w „Dzienniku Łódzkim" jako pierwsi wczesną wiosną. To inicjatywa Stowarzyszenia Szczypta Dobra, ale pomysł wyszedł od osób w kryzysie, które przychodziły na wydawaną po sąsiedzku przy Placu Katedralnym Zupę na Pietrynie. Cieszyły się z gotowych posiłków, ale skarżyły na brak możliwości gotowania samemu - z produktów kupionych lub otrzymanych z darów.

- Nieraz przychodzili ludzie, którzy mówili „mam kurczaka, ale nie mam jak go ugotować". To miejsce odpowiada na takie potrzeby - mówi Michał Bogusławski, prezes Stowarzyszenia Szczypta Dobra.

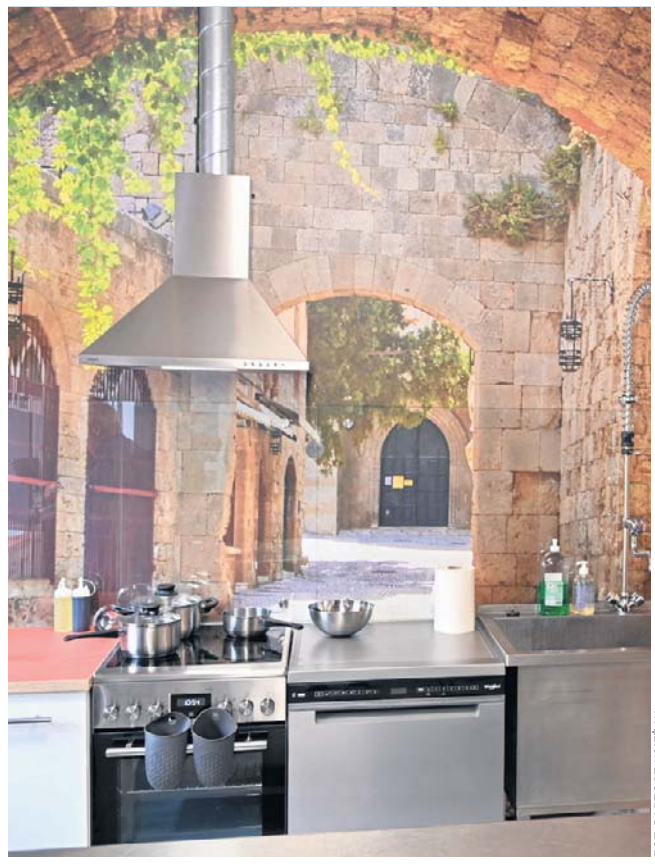

FOT. BARTOSZ KSIĘŻAK

W kuchni jest zmywarka, lodówka, ekspres do kawy, a także szafki z garnkami, chochlami oraz przyprawami

Kardynał dał błogosławieństwo

Dzięki połączeniu sił różnych organizacji, instytucji i sponsorów - m.in. łódzkiego MOPS, kardynała Konrada Krajewskiego, Narodowego Instytutu Wolności - w należącym do kurii budynku przy ul. Św. St. Kostki 2/12 wyremontowano i wyposażono pomieszczenia na parterze. Znalazły się tu sprzęty AGD: kuchenka, zmywarka, lodówka, ekspres do kawy, a także szafki z garnkami, patelniami, chochlami oraz przyprawami. Na zapleczu pojawiły się wygodne kanapy, stoliki, a także regały z książkami - do czytania i wypożyczania.

Kuchnia pozwala decydować o sobie

Organizacje i instytucje zajmujące się pomocą osobom w kryzysach podkreślają, że możliwość samodzielnego przyrządzenia posiłku jest bardzo ważna, pozwala decydować o sobie i być nie tylko odbiorcą pomocy, ale też partnerem w działaniu. Samodzielne gotowanie jest też przyjemne.

- Każdy z nas ma swoje ulubione potrawy i własne smaki. Nawet kanapkę każdy z nas robi inaczej - podkreśla Tomasz Kopytowski, dyrektor Caritas Archidiecezji Łódzkiej.

Bezpłatnie i bez rezerwacji

Kuchnia społeczna czynna jest od poniedziałku do piątku przez sześć godzin dziennie - na razie w godz. 9-15. W tym czasie będzie pracownik czuwający nad tym miejscem. Z kuchni społecznej można korzystać bezpłatnie i bez rezerwacji. Nie trzeba być osobą bezdomną - można przyjść w sytuacji awarii własnej kuchni, przeprowadzki bądź odcięcia mediów.

Pomieszczenia kuchni społecznej przy ul. Św. St. Kostki mają służyć nie tylko do gotowania. Już teraz raz w tygodniu spotykają się tu anonimowi alkoholicy, w przyszłości mają tu być biura streetworkerów. W dalszych planach jest rozwój kompleksu o inne formy wsparcia dla osób w kryzysach.

ŁÓDŹ

W sierpniu początek remontu ul. Łagiewnickiej

Red.

Przez lata kierowcy i mieszkańcy musieli mierzyć się z nierównym brukiem i wyeksploatowaną infrastrukturą. Teraz najbardziej zniszczony fragment ulicy Łagiewnickiej przejdzie remont, który ma połączyć współczesne standardy z zachowaniem historycznych śladów.

Ulica Łagiewnicka na odcinku od Zawiszy Czarnego do Wojska Polskiego przejdzie gruntowny remont. Ma zyskać nową nawierzchnię i infrastrukturę, choć część historycznych elementów zostanie zachowana.

Łagiewnicka to miejsce o wyjątkowym znaczeniu dla historii miasta. Tędy przebiegała dawna granica między Łodzią a Bałutami, działał targ Jojne Pilcera, kursowały tramwaje, a podczas II wojny światowej ulica znalazła się na terenie łódzkiego getta. Do dziś przypominają o tym bruk i pozostałości dawnego torowiska.

Prace rozpoczną się w pierwszej połowie sierpnia od wymiany wodociągu. Następnie zniszczony bruk ustąpi miejsca asfaltowi, wyremontowane zostaną chodniki, pojawią się nowe drzewa, krzewy oraz zatoki postojowe, w tym autobusowa.

Miasto zapowiada, że modernizacja nie zatrze całkowicie historycznego charakteru ulicy. Na skrzyżowaniu z ul. Berlińskiego odtworzony zostanie fragment brukowanej nawierzchni i dawnego torowiska, a także zaznaczona zostanie historyczna granica między Łodzią i Bałutami.

Inwestycja obejmie również remont nawierzchni na skrzyżowaniach z ulicami Wojska Polskiego i Zawiszy Czarnego. Zakończenie prac planowane jest na wiosnę przyszłego roku.

eprasa.pl 140f138554

FOKUS

● **Dziś rząd** zajmie się ustawą, zgodnie z którą bezpieczyciele zyskają dostęp do rejestru dowodów osobistych swoich klientów

DZIEDZICTWO HISTORYCZNE

Polska ma kolejny obiekt na Liście Światowego Dziedzictwa UNESCO

Modernistyczna architektura w centrum Gdyni została uznana za przykład światowego dziedzictwa historycznego świata. Łącznie Polska na liście UNESCO ma 18 obiektów

Jan Żeleźniak

Decyzja o rozszerzeniu Listy Światowego Dziedzictwa UNESCO zapadła w poniedziałek podczas 48. sesji komitetu w południowokoreańskim Pusanie. Informację o wpisaniu na listę UNESCO podano na stronie Urzędu Miasta – gdynia.pl.

Objęty wpisem obszar Gdyni to kwartał o powierzchni 87,9 ha w gdyńskim Śródmieściu. Jego granice wyznaczają m.in. ulice Jana z Kolna, Wójta Radtkego i Świętego Piotra od północy, al. Marszałka Piłsudskiego od południa oraz linia torów kolejowych od zachodu.

– Te chwile dedykujemy wszystkim mieszkankom i mieszkańcom naszego miasta, którzy każdego dnia dbają o to wyjątkowe dziedzictwo i będą je chronić dla wszystkich pokoleń. Dziękuję – powiedziała chwilę po głosowaniu wiceprezydent Gdyni Oktawia Gorzeńska.

W opublikowanym na stronie UNESCO opisie zaznaczono, że centrum obejmuje dwie najważniejsze osie ulic oraz międzywojenne kwartały zabudowy, odzwierciedlające „zastosowanie idei modernistycznych na szeroką skalę". Zwrócono uwagę, że tworzą one charakterystyczny, zwarty organizm miejski o wyrazistych, indywidualnych formach architektonicznych. Jak wskazano, Śródmieście wraz z willami na Kamiennej Górze ilustruje radykalne zerwanie z historyzmem w procesie przekształcania wsi Gdynia w nowe „główne okno na świat" państwa polskiego w okresie międzywojennym.

FOT. DOMENA PUBLICZNA

Historyczny budynek Polskich Linii Oceanicznych w Gdyni. Został zbudowany w 1934 roku. Dziś to sztandarowy przykład modernizmu

– W imieniu miasta chciałabym wyrazić naszą szczerą wdzięczność za ten wpis – kontynuowała Gorzeńska, dziękując za zaufanie komitetu oraz cenne rekomendacje ICOMOS (Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków i Miejsc Historycznych). Zaznaczyła, że decyzja ta jest szczególnie ważna ze względu na tegoroczne obchody stulecia miasta. – Wasza decyzja to wspaniały prezent z okazji naszej rocznicy i hołd dla wizji oraz determinacji ludzi, którzy stworzyli jedno z wielkich modernistycznych miast Europy – podkreśliła, zapewniając o zaangażowaniu w ochronę tego dziedzictwa dla przyszłych pokoleń.

Wiceprezydent podziękowała także zespołowi miasta Gdyni, ekspertom, Samorządowi Województwa Pomorskiego, polskiemu MSZ, MKiDN, ambasadorowi oraz Stałemu Przedstawicielstwu RP przy UNESCO.

Lista UNESCO powstaje na mocy międzynarodowej Konwencji z 1972 roku o ochronie światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego. Trafiają na nią obiekty charakteryzujące się „wyjątkową powszechną wartością", które spełniają rygorystyczne kryteria autentyczności i integralności.

Gdynia ubiegała się o status UNESCO po raz kolejny, po tym jak w czerwcu 2025 roku otrzymała rekomendację typu „referral". Oznaczało to odesłanie wniosku do uzupełnienia. Zastrzeżenia dotyczyły m.in. doprecyzowania granic strefy buforowej oraz wdrożenia mechanizmów oceny wpływu inwestycji na dziedzictwo.

Polska posiada obecnie 18 wpisanych na listę obiektów, z czego 16 ma charakter kulturowy, a dwa przyrodniczy. Są wśród nich m.in. historyczne centra Krakowa i Warszawy, średniowieczne miasto w Toruniu, Kalwaria Zebrzydowska czy zamek w Malborku. Ostatni polski wpis na liście został dokonany w 2019 r., gdy dołączono do niego pradziejowy region górnictwa Krzemionki Opatowskie. Światowy rejestr obejmuje blisko 1250 miejsc. **PAP**

REKLAMA 0011559268

Chocianów, dnia 28.07.2026 r.

WYCIĄG z OGŁOSZENIA o PRZETARGU

BURMISTRZ MIASTA I GMINY CHOCIANÓW
informuje,
że w dniu 1 października 2026 r. o godz. 9:00 w Sali Nr 4a
w Urzędzie Miasta i Gminy w Chocianowie
odbędzie się:

PIERWSZY przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej, oznaczonej nr geodezyjnym 30/1 o pow. 0,0812 ha. Działka zabudowana jest budynkiem administracyjno-biurowym o nr ewid. 316 o pow. uż. 390,49 m². Nieruchomość położona jest przy ul. Głogowskiej 14, obręb 3 miasta Chocianów. KW nr LE1U/00091804/4. MPZP oznaczona jest symbolem 18MWn – teren zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej niskiej.

CENA WYWOŁAWCZA: 1 961 029,00 zł (jeden milion dziewięćset sześćdziesiąt jeden tysięcy dwadzieścia dziewięć złotych 00/100), przy postąpieniu nie mniejszym niż 1% ceny wywoławczej z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych. VAT ZW.

Wysokość wadium, forma, termin i miejsce jego wniesienia: 99 000,00 PLN wpłata na rachunek bankowy Gminy Chocianów nr **73 1020 5226 0000 6702 0706 0603** w PKO BP Oddział 1 we Wrocławiu do **25.09.2026 r. (włącznie)**. Przy wpłacie wadium należy podać nr działki.

Ogłoszenie o przetargach wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w urzędzie i Miasta i Gminy w Chocianowie, opublikowane BIP w zakładce OGŁOSZENIA BURMISTRZA: http://chocianow.bip.pbox.pl oraz na https://chocianow.pl/nieruchomosci. Szczegółowe informacje pod nr tel. 76 8185 020, sylwia.przybysz@chocianow.pl

REKLAMA 0011559405

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Piaski" w Łodzi ul. Piaski 5

OGŁASZA PRZETARG PISEMNY NA PIERWSZEŃSTWO ZAWARCIA UMOWY O USTANOWIENIE SPÓŁDZIELCZEGO LOKATORSKIEGO PRAWA DO LOKALU MIESZKALNEGO:

- M - 2 o powierzchni użytkowej 30,94 m2 przy ul. Rajdowej 8 m. 9a w Łodzi, na pierwszym piętrze, cena wywoławcza 90.600,00 zł, wadium 4.500,00 zł;

Budynek dwu - trzypiętrowy z przylegającą przychodnią lekarską, w sąsiedztwie lokali handlowo - usługowych i poczty, otoczony zielenią, przystosowany dla osób niepełnosprawnych.
Oferty w zaklejonych kopertach należy składać w siedzibie Spółdzielni ul. Piaski 5 pokój nr 17 do 11.08.2026 r. Druk oferty należy pobrać w pokoju nr 12.
Wyboru oferty dokona Komisja w siedzibie Spółdzielni w dniu 12.08.2026 r.

Do przetargu mogą przystąpić osoby, które ukończyły 60 rok życia oraz osoby samotne, bez względu na wiek, co do których orzeczono znaczny stopień niepełnosprawności w rozumieniu ustawy z dn. 27.08.1997r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych - nie posiadające w dniu zawierania umowy o ustanowienie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu, tytułu prawnego do innego lokalu mieszkalnego.

1. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium najpóźniej do 11.08.2026 r. na rachunek Spółdzielni i dołączenie dokumentu potwierdzającego tę wpłatę do oferty.
2. Minimalna kwota postąpienia wynosi 1 000,00 zł .
3. Lokal oglądać i zapoznać się z regulaminem ustanawiania spółdzielczych lokatorskich praw można w dniach 28.07.2026 r. - 11.08.2026 r. w godzinach: pn. śr. cz. pt. 8.00 - 14.00 oraz wt. 11.00 - 17.00.
4. Spółdzielni przysługuje prawo do odstąpienia od przetargu lub jego unieważnienia bez podania przyczyn.
5. W przypadku złożenia jednakowych ofert pierwszeństwo mają członkowie SM „Piaski" oczekujący na lokal w wyżej wymienionym budynku.

Wszelkie informacje można uzyskać w siedzibie Spółdzielni pokój nr 12, bądź telefonicznie pod nr 42 686 79 41.

REKLAMA 0011559608

OGŁOSZENIE

Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej w postępowaniu upadłościowym prowadzonym pod sygn. akt **LD1M/GUp-s/69/2022** ogłasza **konkurs ofert na sprzedaż:**

Udziału wielkości 22/72 w prawie własności zabudowanej nieruchomości położonej w Zgierzu przy ul. Ks. Szczepana Rembowskiego 5, oznaczonej jako działka nr 94, o powierzchni 2056 m2, dla której Sąd Rejonowy Zgierzu V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr LD1G/00000306/3,

za cenę nie niższą niż **371.250,00** (słownie: **trzysta siedemdziesiąt jeden tysięcy dwieście pięćdziesiąt złotych),** stanowiącą **50,00%** ceny oszacowania udziału.

Jednocześnie syndyk masy upadłości dopuszcza możliwość przeprowadzenia dalszych negocjacji ceny wywoławczej z potencjalnymi oferentami zainteresowanymi zakupem udziału.

Pisemne oferty w języku polskim należy składać w zaklejonej kopercie w terminie **do dnia 14 sierpnia 2026 roku, do godziny 15.00** na adres: Artur Jankowski - Kancelaria Syndyka, ul. Suwalska 25/27, 93-176 Łódź, z czytelnym napisem na kopercie „Oferta zakupu udziału w nieruchomości Zgierz" (decyduje data doręczenia oferty na podany adres).

Przystępujący do konkursu powinien, pod rygorem niedopuszczenia, wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w kwocie **37.125,00 złotych** na rachunek masy upadłości, prowadzony w Santander Bank Polska S.A. o numerze: **92 1090 1304 0000 0001 0940 8325.**

Szczegółowe warunki sprzedaży określa regulamin wyłożony do wglądu w siedzibie Kancelarii Syndyka Artura Jankowskiego, ul. Suwalska 25/27, 93-176 Łódź.

Otwarcie i rozpoznanie ofert odbędzie się w dniu **18 sierpnia 2026 roku o godz. 12.00** w siedzibie Kancelarii Syndyka.

Szczegółowe informacje o nieruchomości oraz ustalanie terminu oględzin pod numerami telefonów 42 672 23 01, + 48 603 533 058 oraz +48 728 123 430, a także pod adresem e-mail: upadloscdlakazdego@outlook.com.

AKCJA CHARYTATYWNA 0211543772

eprasa.pl 140f138554

WIELKA BRYTANIA

Londyn przekaże Kijowowi Stone Cloak – system obrony radioelektronicznej

Karolina Wrońska

– Mimo zmiany rządu, Londyn wspiera Kijów tak samo, jak dotąd – zapewnił nowy brytyjski premier Andy Burnham przed spotkaniem z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim.

Władze Wielkiej Brytanii ogłosiły, że podzielą się ze stroną ukraińską technologią walki w sferze radioelektronicznej. „Zjednoczone Królestwo stoi ramię w ramię z Ukrainą, a nasze wsparcie pozostaje niezachwiane" – zadeklarował Burnham, cytowany w oświadczeniu Downing Street.

Zełenski był pierwszym zagranicznym gościem Burnhama, który przed tygodniem został szefem rządu. Co ciekawe, rozmowa z Zełenskim była ostatnią aktywnością Keira Starmera w polityce międzynarodowej. Poprzedni premier Wielkiej Brytanii pojechał do Kijowa w geście solidarności z Ukrainą 16 lipca, czyli na cztery dni przed odejściem ze stanowiska.

Podczas spotkania w jednej z baz marynarki wojennej strona brytyjska ogłosiła, że Londyn podzieli się z Kijowem prawami do produkcji Stone Cloak – systemu elektronicznych urządzeń zakłócających. Są to urządzenia wielkości tabletu, montowane na dronach, co utrudnia rosyjskiej obronie powietrznej ich wyśledzenie.

Ukraińcy otrzymali już wcześniej od Brytyjczków tysiące takich urządzeń, ale przekazanie stronie ukraińskiej praw własności intelektualnej ma sprawić, że Stone Cloak będą wkrótce powstawać w Ukrainie.

„System ten sprawdził się na froncie i będzie miał kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa obu naszych krajów" – podkreślił Burnham.

We wcześniejszej rozmowie ze stacją BBC Burnham podkreślił, że jego poprzednik Keir Starmer zaoferował prezydentowi Ukrainy „wielkie osobiste wsparcie". – Ode mnie otrzyma dokładnie to samo – zadeklarował nowy szef rządu. PAP

STREFA GAZY

Władze Izraela dały zielone światło dla sił międzynarodowych

oprac. Karolina Wrońska

Izraelski gabinet bezpieczeństwa zatwierdził kluczowe środki prawne związane z rozmieszczeniem w Strefie Gazy Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych.

To jedna z głównych decyzji w ramach 20-punktowego planu pokojowego prezydenta USA Donalda Trumpa dotyczącego tego terytorium. Według wysokiego rangą izraelskiego urzędnika, na którego powołuje się portal, gabinet zatwierdził przyznanie Międzynarodowym Siłom Stabilizacyjnym (ISF) immunitetu na mocy izraelskiej ustawy o immunitetach organizacji międzynarodowych. Dodał on, że siły te będą działać w „pełnej koordynacji z Siłami Obronnymi Izraela" (IDF) na obszarach pozostających poza kontrolą IDF.

Urzędnik zaznaczył, że wjazd jakiegokolwiek personelu ISF będzie nadal podlegał specjalnej zgodzie premiera Benjamina Netanjahu, ministra obrony Israela Kaca oraz ministra spraw zagranicznych Gideona Saara. – Izrael podtrzymuje stanowisko, że IDF będą nadal utrzymywać żółtą linię (do której siły wycofały się w październiku 2025 roku) i nie dojdzie do dalszego wycofania, dopóki Hamas nie zostanie całkowicie rozbrojony, a Strefa Gazy w pełni zdemilitaryzowana – powiedział cytowany urzędnik.

- Na tym etapie oczekuje się, że siły będą składały się z około 200 żołnierzy z przyjaznych krajów, takich jak Uganda i Maroko – powiedział izraelski urzędnik. PAP

FRANCJA, HISZPANIA

Pożary zagrażają Bordeaux. Czy będzie ewakuacja miasta?

FOT. FRÉDÉRIC MUNSCH/SIPA/SIPA/EAST NEWS

Łączna liczba osób objętych ewakuacją z miejscowości na zachód od Bordeaux sięgnęła ponad 220 tysięcy

Kazimierz Sikorski

Burmistrz Bordeaux opiera się pomysłowi ewakuacji miasta, mimo obaw, że pożar szalejący tuż za granicami miasta jest daleki od opanowania i może zagrozić 1,3 miliona mieszkańców. Pożary szaleją też w Hiszpanii.

Strażacy określają ten pożar – którego przyczyny jeszcze nie ustalono – „nieprzewidywalnym i niemożliwym do opanowania". Z okolicznych terenów ewakuowano już 220 tysięcy osób – tylko do wczorajszego rana domy musiało opuścić 55 000 mieszkańców.

Płomienie kierują się w stronę Bordeaux

Co gorsza, przerażający pożar pędzi w stronę tętniącego życiem Bordeaux – zamieszkiwanego przez 1,3 miliona ludzi, w którym znajduje się ogromna liczba zabytkowych budynków i dzieł sztuki.

Według mera miasta Thomasa Cazenave'a pożar jest już tylko 25 kilometrów od Bordeaux i 15 kilometrów od granic aglomeracji. Mimo to, mer sprzeciwia się ewakuacji, chociaż ogień jest coraz bliżej.

Cazenave oświadczył: Mieszkańcy Bordeaux nie przygotowują się do ewakuacji; obecny plan ewakuacji nie jest przedmiotem naszych obaw... Kwestia ta nie jest obecnie rozważana, choć będziemy gotowi na każdą ewentualność.

Mimo takiej postawy mera, wielu ekspertów obawia się, że pożar – który pochłonął już życie dwóch strażaków – może spustoszyć miasto.

Szef francuskiego związku zawodowego strażaków powiedział: Strażacy są przeciążeni pracą. Pożar o takiej skali wytwarza własne zjawiska pogodowe. Trudno go opanować. Widząc front ognia ciągnący się na 20 kilometrów, uważam, że możemy już zacząć martwić się o Bordeaux. Nicolas Braz, jeden z dowódców akcji gaśniczej, dodał, że pożar wytwarza własne wiatry, w tym wiry powietrzne, określając jego zachowanie jako „nieprzewidywalne i niemożliwe do opanowania".

Do walki z żywiołem włączyli się nawet rolnicy kierujący ciągnikami – pomagają w transporcie sprzętu, w tym cystern z wodą.

Linie lotnicze odwołują loty

Pożar wpłynął też na ruch lotniczy na skalę międzynarodową. W komunikacie lotniska w Bordeaux podano, że pożar zakłóci wszystkie loty komercyjne, dodając, że wprowadzono ograniczenia w ruchu lotniczym, aby usprawnić działania służb ratunkowych.

Niedzielny, finałowy etap wyścigu Tour de France skrócono o 44 km, aby zwolnić funkcjonariuszy policji i służby ochrony do działań związanych z walką z potężnym pożarem. W akcji gaśniczej we Francji jest wielu strażaków z wielu krajów, w tym setka Polaków.

Hiszpania się broni

Pierwsi mieszkańcy ewakuowani z pożarów we Wspólnocie Madrytu powoli wracają do domów.

Służby ratunkowe poinformowały w poniedziałek, że udało się ugasić pożar lasu o powierzchni około 2,8 tys. hektarów, który wybuchł 21 lipca w gminie Selas w prowincji Guadalajara.

W związku z pożarami lasów i nieużytków rolnych w Hiszpanii co najmniej 175 tysięcy osób zostało ewakuowanych. PAP

AKCJA CHARYTATYWNA
0311550422

eprasa.pl 140f138554

POLITYKA

Rozłam w PiS stał się faktem. Co dalej z frakcją Mateusza Morawieckiego?

To moment historyczny: tak wielkiego rozłamu w Prawie i Sprawiedliwości jeszcze nigdy nie było. Niewiele ponad rok przed wyborami mamy więc spore zamieszanie na polskiej scenie politycznej

Dorota Kowalska

W piątek stało się to, czego chyba wszyscy trochę się spodziewali. Jarosław Kaczyński nie mógł się wycofać z wcześniejszych decyzji, bo ten gest zostałby odebrany jako jego porażka. Mateusz Morawiecki też nie mógł zrobić kroku w tył – jego los w PiS-ie zdawał się być przesądzony. Prezes nigdy nie darowałby mu jawnego sprzeciwu, rzucenia rękawicy. Inna rzecz, że Morawieckiemu trudno się było odnaleźć w partii, w której to radykałowie narzucają narrację, piszą program, a ich przedstawiciel został wyznaczony na przyszłego premiera. Efekt – rozłam, jakiego partia Kaczyńskiego nigdy jeszcze nie doświadczyła. Prawdziwe polityczne trzęsienie ziemi.

W czwartek o północy upłynął termin ultimatum kierownictwa PiS dla parlamentarzystów tej partii na złożenie deklaracji, patrz lojalki, o nieprzynależeniu do stowarzyszeń - pod groźbą wykluczenia z Prawa i Sprawiedliwości. Chodziło głównie o członków stowarzyszenia „Rozwój Plus", które założył Mateusz Morawiecki.

W piątek rano okazało się, że 40 parlamentarzystów takiej deklaracji nie podpisało. Krótko mówiąc: zdecydowało się na odejście z PiS-u.

- W związku z tym we wtorek w przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie Komitetu Politycznego, który po prostu przyjmie ten fakt do wiadomości – stwierdził w piątek Jarosław Kaczyński, lider PiS-u.

Jak mówił, sprawa ta jest związana z jednej strony ze stowarzyszeniem Morawieckiego, „ale przede wszystkim z propozycją, która padła już wiele tygodni temu, żeby podzielić partię".

Owa propozycja miała wyjść ze strony osoby „wiarygodnej, bardzo istotnej w partii i była powtarzana w co najmniej trzech długich rozmowach". Dwie z tych rozmów odbyły się w cztery oczy, w trzeciej uczestniczyło trzech działaczy partyjnych i dwie osoby spoza polityki, które – jak mówił Kaczyński - były jej świadkami.

- Oczywiście na to (podział – przyp. redakcja) zgody w żadnym wypadku być nie być nie mogło i podpisanie tej bardzo prostej deklaracji miało być po prostu niczym innym, jak zdeklarowaniem, że w tego rodzaju przedsięwzięciu się nie będzie uczestniczyło – podkreślił p-rezes PiS. - Ponieważ pewna część naszych koleżanek i kolegów tego nie zrobiła i nie chciała zrobić, to w takim razie wnioski muszą być wyciągnięte – dodał.

FOT. PAP/RADEK PIETRUSZKA

Pozostaje pytanie, o kolejne ruchy Mateusza Morawieckiego i jego ludzi

Każdy parlamentarzysta PiS wiedział, z czym wiąże się niepodpisanie oświadczenia o braku przynależności do stowarzyszeń.

- Jest, można powiedzieć, w jakimś sensie po wszystkim. Pewna formalność jeszcze musi być dokonana, bo my przestrzegamy statutu – dodał Jarosław Kaczyński.

Morawiecki odniósł się do słów prezesa jeszcze w piątek w Sejmie.

- Do ostatniej chwili walczyliśmy o jedność obozu Prawa i Sprawiedliwości. Jeszcze dzisiaj rano wysłałem list z pewnymi nowymi propozycjami do pana prezesa Jarosława Kaczyńskiego po to, żeby podkreślić, że deklaracja, która została wynegocjowana, jest deklaracją o bardzo solidnej podstawie – przekonywał.

Jak wyjaśnił, jemu i jego stronnikom zależało na tym, „żeby w ramach tego, co wcześniej zostało ustalone, w kwietniu tego roku, czyli w oparciu o strategię, która umownie się nazywa „strategią dwóch płuc", realizować model dotarcia do bardzo różnorodnych grup wyborców".

- Jest nas 40 posłów, senator oraz trzech europarlamentarzystów. Wiem, że i tutaj pojawiały się różne liczby, my chcemy to przeciąć. Mamy bardzo mocną reprezentację - stwierdził były premier. Zapewnił, że mimo to „do ostatniego momentu walczyli o jedność, o to, by móc działać jako to drugie płuco".

- Nie możemy jednak zgodzić się na to, aby poprzez ultimatum czy szantaż niedawno uzgodniona strategia wylądowała w koszu - zastrzegł.

Zapytany, czy powstanie nowy klub parlamentarny lub nowa partia, były premier poprosił, by „nie pytać dzisiaj o partie, nie pytać o klub".

- Nie dyskutowaliśmy o tym. Do końca walczyliśmy o jedność - powtórzył.

Tej politycznej rozgrywce w Prawie i Sprawiedliwości z zainteresowaniem przyglądała się koalicja rządząca.

„A więc rozłam. Ziobro z Czarnkiem przejmują PiS od wewnątrz. Tym samym czeka nas autostrada w stronę partii brunatnej, eurofobicznej i patologicznie antyukraińskiej. Takiej opozycji nie możemy dopuścić do władzy. Dobro musi zwyciężyć" - napisał Robert Biedroń z Lewicy.

Krzysztofa Brejzy z KO podsumował tak: „Kaczyński wyrzucił z PiS Morawieckiego i ok. 30 jego posłów. Znany schemat w ich przypadku: łączy władza, kasa i bezkarność. Inaczej się żrą i dzielą. Pisowski klasyk".

Tomasz Trela z Lewicy zauważył;, że „bałagan w PiS-ie jest potworny, bo prezes partii nawet nie wie, ilu parlamentarzystów wyrzuca".

„Cyrk na kółkach" – dorzucił.

„Ups. Czyli już oficjalnie: PiS skręca w ramiona Brauna" - czytamy we wpisie, który pojawił się na profilu Polski 2050.

Ryszard Petru z Klubu Centrum wysuwa hipotezę, że Morawiecki i Kaczyński przed wyborami znów się połączą, tak jak to było kiedyś z grupą Ziobry. Między nimi nie ma żadnych różnic programowych. A, jak zauważa Petru, „Mateusz Morawiecki jako premier realizował ten sam socjalistyczny, antyeuropejski program Kaczyńskiego".

„To najpoważniejszy kryzys w PiS od momentu jego powstania i koniec hegemonii Kaczyńskiego na prawicy. Jest tylko kwestią czasu, kiedy odda Nawrockiemu pozycję lidera prawej strony sceny politycznej. To także ważna lekcja dla partii demokratycznych. Kto się dzieli i nie ma żadnego pomysłu dla Polski – przegrywa" - to z kolei Grzegorza Schetyny z KO.

O trzęsieniu ziemi w Prawie Sprawiedliwości piszą zagraniczne media. Według Politico rozłam w największej partii polskiej prawicy na rok przed wyborami parlamentarnymi mocno osłabia szanse całego obozu konserwatywnego na obalenie rządów premiera Donalda Tuska w przyszłym roku. Dalej redakcja zauważa, że zwycięstwo Karola Nawrockiego w zeszłorocznych wyborach prezydenckich zwiększyło szanse prawicy na powrót do władzy, ale od miesięcy poparcie dla PiS słabnie, a w samej partii trwa spór o kierunek polityczny i sukcesję po Jarosławie Kaczyńskim.

Brytyjski „The Guardian" pisze, że największa opozycyjna partia w Polsce rozpadła się po tym, jak władze postawiły jej członkom ultimatum i rozkazały podpisać oświadczenia o lojalności. Redakcja zauważa, że rozłam to wynik konfliktu o to, w jakim kierunku powinna zmierzać partia PiS. Jak piszą dziennikarze „The Guardian", były premier Mateusz Morawiecki chce odzyskać młodszy i bardziej centroprawicowy elektorat, zaś zwolennicy Jarosława Kaczyńskiego zwracają się w kierunku starszych wyborców i narodowej prawicy, bo PiS konkuruje o elektorat z Konfederacją i Konfederacją Korony Polskiej.

„Die Welt" konflikt w Prawie i Sprawiedliwości opisuje jako walkę między „starzejącym się liderem" Jarosławem Kaczyńskim a byłym premierem Mateuszem Morawieckim. Podkreśla też, że obecny spór w PiS jest „największym kryzysem wewnętrznym w partii od lat".

„Der Spiegel" zwraca uwagę, że największa opozycyjna partia w Polsce, która zaciekle walczy z rządem, „sama się demontuje".

Pozostaje pytanie, o kolejne ruchy Morawieckiego, który, póki co, zapewnia, że nie zamierza „przeciągać kolejnych posłów PiS do swojego ugrupowania".

Na antenie TV Republika, Morwiecki był z kolei pytany o to, czy osiągnął porozumienie z Katarzyną Pełczyńską-Nałęcz z Polski 2050 lub PSL w sprawie ewentualnej przyszłej koalicji.

- Nie tylko nie jestem dogadany, ale takich rozmów w ogóle nie prowadziłem. I nie zamierzam prowadzić, ponieważ każdy, kto dzisiaj żyruje ten rząd i go dzisiaj podpiera, choćby nawet podpórka wątła jak trzcina wodna, nie jest dla mnie jakimkolwiek partnerem do rozmów. W związku z tym nie prowadzimy takich rozmów - odpowiedział Morawiecki.

Tyle oficjalne deklaracje. W kuluarach mówi się jednak, że Morawiecki może szukać w Sejmie koalicjantów, tymi naturalnymi wydają się ludowcy, politycy Polski 2050 czy Klubu Centrum. Pytanie, czy uda mu się z kimś dogadać.

PAP

eprasa.pl 140f138554

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
3,78	4,31	4,64	5,05	2,31

DANE WG NBP Z DNIA 27.07.2026, G. 12:00

ENERGETYKA

Polski przemysł ma wielki problem. Aż połowa naszej energii pochodzi z importu

Około połowy energii, którą zużywamy na co dzień pod każdą formą, do nas musi przypłynąć. To jest ewidentna podatność polskiej gospodarki – mówi Strefie Biznesu Marcin Dusiło, kierownik Programu Przemysłu w Forum Energii. Jego zdaniem odpowiedzią powinno być znacznie szybsze tempo elektryfikacji oraz rozwój odnawialnych źródeł energii.

Maciej Badowski

Polska pozostaje jedną z najmniej zelektryfikowanych gospodarek w Unii Europejskiej i według obecnych planów ma nią pozostać także w kolejnych latach. Jak wskazuje Forum Energii, unijny Plan działania na rzecz elektryfikacji zakłada, że do 2040 r. udział energii elektrycznej w końcowym zużyciu energii w UE wzrośnie do 46 proc., podczas gdy Polska planuje osiągnąć jedynie 26,3 proc. Byłby to najniższy poziom ambicji w całej Wspólnocie, utrwalający zależność kraju od importowanych paliw i energii.

Polska ma jedne z najniższych ambicji w UE

Już dziś około 46 proc. energii zużywanej w Polsce pochodzi z importu, w tym 82 proc. gazu ziemnego i 98 proc. ropy naftowej. Zdaniem autorów opracowania sama dywersyfikacja dostaw nie wystarcza, ponieważ zmienia jedynie kierunek importu, ale nie ogranicza zależności od zagranicznych surowców. Odpowiedzią ma być szybsza elektryfikacja przemysłu, transportu i ogrzewnictwa oraz rozwój krajowych, bezemisyjnych źródeł energii.

Polska należy obecnie do państw o najniższym poziomie elektryfikacji gospodarki w UE. Udział energii elektrycznej w końcowym zużyciu energii wynosi około 17 proc., przy unijnej średniej na poziomie 23 proc. Jak podkreśla Marcin Dusiło, kierownik Programu Przemysłu w Forum Energii, problem jest szczególnie istotny, ponieważ Polska nie dysponuje wystarczającą ilością własnych surowców energetycznych.

– Polska ma czwarty najniższy poziom elektryfikacji gospodarki w Unii Europejskiej, który wynosi około 17 procent przy średniej unijnej około 23 procent. Dlaczego to jest istotne? My jako Unia, ale przede wszystkim jako Polska, nie posiadamy za dużo surowców energetycznych. Nie posiadamy za dużo gazu, ropy. Węgiel tani, wydobywalny nam się niemalże skończył z wyjątkiem jednej kopalni – mówi Strefie Biznesu Marcin Dusiło, kierownik Programu Przemysłu w Forum Energii.

Jak wskazuje ekspert, brak własnych tanich paliw oznacza konieczność większego wykorzystania energii elektrycznej, zwłaszcza tej pochodzącej z odnawialnych źródeł.

– Fundamentalnie energia elektryczna ze źródeł odnawialnych może być sporo tańsza, jeżeli rynek jest odpowiednio zbudowany, od energii, która pochodzi ze spalania paliw. Ten wskaźnik pokazuje, jak dużą drogę mamy jeszcze do przejścia, żeby oprzeć gospodarkę na energii elektrycznej, a nie na paliwach, których nie mamy – podkreśla.

Forum Energii ocenia, że Polska nie jest skazana na utrzymanie obecnego tempa zmian. Bardziej ambitny scenariusz zakłada możliwość zwiększenia poziomu elektryfikacji gospodarki do 42,9 proc. w 2040 r. Taki kierunek oznaczałby nie tylko ograniczenie importu paliw, ale również zmniejszenie całkowitego zużycia energii. Zdaniem Dusiły jednym z elementów, które mogą przyspieszyć transformację, jest rozwój magazynów energii. Jak wskazuje, technologia ta przestała być wyłącznie odległą wizją.

– Przez dekady mówiło się, że złotym Graalem systemu energetycznego przyszłości jest tanie, dostępne magazynowanie energii. Zdaje się, że jesteśmy już w tym momencie, kiedy mamy tanie i dostępne magazynowanie energii. Nie jest ono jeszcze dostępne na skalę tygodni czy miesięcy, natomiast połączenie magazynów energii ze źródłami odnawialnymi pozwala zasilać gospodarkę w sposób zdecydowanie bardziej ciągły i stabilny niż samymi źródłami odnawialnymi, a jednocześnie może być tańsze niż importowane paliwa – tłumaczy.

Przemysł chce własnych źródeł energii, ale przepisy wciąż to utrudniają

Zdaniem Marcina Dusiły rozwój przemysłu powinien iść w parze z rozwojem odnawialnych źródeł energii. Dotyczy to zarówno nowych zakładów, które powinny powstawać tam, gdzie dostępna jest tania energia z OZE, jak i istniejących przedsiębiorstw.

FOT. AUTOR

Polska pozostaje jedną z najmniej zelektryfikowanych gospodarek w Unii Europejskiej

– Pomysł polega na tym, żeby nowy przemysł powstawał tam, gdzie jest dużo źródeł odnawialnych. Natomiast równie ważne jest to, żeby tam, gdzie jest stary przemysł, dobudowywać źródła odnawialne. W obrębie tego samego miejsca, żeby nie trzeba było przesyłać energii przez pół Polski.

Jak zaznacza, wymaga to przede wszystkim zmian legislacyjnych oraz uproszczenia przepisów dotyczących budowy własnych źródeł energii przez przedsiębiorstwa. – Są potrzebne zmiany legislacyjne i ułatwienie budowania przez przemysł własnych źródeł oraz własnych linii energetycznych. Technicznie nie jest to niemożliwe. Po prostu prawo musi nadążyć.

Jednym z najważniejszych postulatów jest rozwój tzw. linii bezpośrednich, które pozwalają połączyć odnawialne źródło energii bezpośrednio z zakładem przemysłowym.

– Dla przemysłu ważne jest umożliwienie budowy linii bezpośredniej, czyli czegoś, co łączy źródło odnawialne zasilające przemysł właśnie z przemysłem. Teraz istnieje tylko sześć takich linii w Polsce. Innymi słowy, to rozwiązanie, mimo że jest teoretycznie dopuszczone, nie działa.

Jednocześnie wskazuje również na konieczność przyspieszenia procedur administracyjnych dla nowych inwestycji. – Jeżeli chcemy zbudować turbinę wiatrową, trwa to obecnie około siedmiu lat – mówi.

– W dodatku ze względu na kształt polskich przepisów budujemy jedne z niższych i mniej efektywnych turbin. Gdyby tych ograniczeń nie było, moglibyśmy budować zdecydowanie bardziej stabilne i tańsze w eksploatacji źródła odnawialne – dodaje.

Polska ma jedne z najniższych ambicji w Europie

Europejski Plan Działań na rzecz Elektryfikacji zakłada, że do 2040 r. poziom elektryfikacji gospodarki w Unii Europejskiej powinien wzrosnąć do 46 proc. Tymczasem polskie dokumenty strategiczne przewidują osiągnięcie około 26 proc.

– To mniej niż dzisiaj mają niektóre państwa, na przykład Bułgaria czy Portugalia. To wskazuje superniski poziom ambicji – zaznacza i podkreśla, że Polska mogłaby osiągnąć znacznie wyższy poziom.

– W naszej ostatniej publikacji wskazaliśmy, że można ten poziom ambicji zdecydowanie zwiększyć. Optymistyczny scenariusz zakłada około 43 procent elektryfikacji w 2040 roku. To ścieżka bardzo ambitna, natomiast nie jest niewykonalna – uważa.

Jak podkreśla Dusiło, taki scenariusz oznaczałby nie tylko ograniczenie importu paliw kopalnych, lecz także zmniejszenie zużycia energii. – Ograniczylibyśmy konieczność importu surowców. Gazu ziemnego importujemy 82 procent, ropy naftowej 98 procent. Jednocześnie zmniejszyłoby się zużycie energii. Nam wyszło mniej więcej o 15 procent. To są niebagatelne wartości w skali gospodarki – wymienia.

Uzależnienie od importu pozostaje największym zagrożeniem

Zdaniem przedstawiciela Forum Energii, brak przyspieszenia elektryfikacji oznacza utrzymanie wysokiego uzależnienia od importowanych paliw oraz podatności gospodarki na wydarzenia geopolityczne.

– Jeżeli nie osiągniemy tego poziomu, będziemy dalej uzależnieni od importu. Będziemy narażeni na kolejną cieśninę Ormuz. Będziemy narażeni na statki pływające z opuszczonymi kotwicami po Bałtyku. Polska gospodarka będzie cały czas funkcjonowała w stanie nerwowości i ryzyka, co się wydarzy, jeśli zostaniemy odcięci od dostaw – ostrzega i podkreśla, że skala zależności od zagranicznych dostaw energii jest znacznie większa, niż powszechnie się wydaje.

– Około połowy energii teraz importujemy. Żeby to wybrzmiało – połowa energii, którą zużywamy na co dzień pod każdą formą, do nas musi przypłynąć. To jest ewidentna podatność polskiej gospodarki – alarmuje.

Jego zdaniem zwiększenie udziału energii elektrycznej w gospodarce oraz szybszy rozwój odnawialnych źródeł energii pozwoliłyby jednocześnie ograniczyć import paliw, poprawić konkurencyjność polskiego przemysłu i zwiększyć bezpieczeństwo energetyczne kraju.

eprasa.pl 140f138554

STREFA BIZNESU TV

Polska staje się zakładnikiem cudzych rozwiązań

Polska inwestuje w cyfryzację, ale może jednocześnie finansować własne uzależnienie od zagranicznych technologii. Zdaniem ekspertów rozwiązaniem ma być cyfrowa suwerenność połączona z local contentem – rozwijaniem krajowych firm i kompetencji. – Suwerenność to coś więcej niż bezpieczeństwo systemów informatycznych – mówi Strefie Biznesu Wiesław Wilk, przewodniczący Polskiej Chmury – Związku Pracodawców.

Maciej Badowski

Państwo coraz mocniej opiera swoje funkcjonowanie na technologiach cyfrowych. Administracja, ochrona zdrowia, finanse czy usługi publiczne korzystają z rozwiązań, które stają się elementem infrastruktury krytycznej. Zdaniem autorów raportu „Cyfrowa racja stanu. Suwerenność cyfrowa jako narzędzie bezpieczeństwa, rozwoju i polityki przemysłowej państwa", przygotowanego przez Polską Sieć Ekonomii z inicjatywy Polskiej Chmury – Związku Pracodawców, przy zakupie technologii państwo powinno patrzeć szerzej niż tylko na cenę i funkcjonalność.

– Zwracamy uwagę na aspekt suwerenności. Oczywiście on jest pokrewny z samym bezpieczeństwem, ale nie jest tożsamy. Bardzo często stosowane zamiennie oba terminy w przekazie publicznym są stosowane zamiennie, ale nie powinno tak być, ponieważ suwerenność to jest coś więcej niż bezpieczeństwo systemów informatycznych – tłumaczy w rozmowie ze Strefą Biznesu Wiesław Wilk, przewodniczący Polskiej Chmury – Związku Pracodawców.

– Samo bezpieczeństwo systemów informatycznych możemy zostawić specjalistom od informatyki, ufając, że dobiorą takie narzędzia i rozwiązania, które pozwolą na to, żeby do tych systemów nie było się np. łatwo włamać jakimś złym ludziom powiedzmy lub organizacjom – dodaje.

Dane pod kontrolą? Problemem może być jurysdykcja

Autorzy raportu wskazują, że przy strategicznych zakupach technologicznych administracja powinna brać pod uwagę nie tylko parametry techniczne i koszty wdrożenia, ale także jurysdykcję dostawcy, możliwość utrzymania kontroli nad danymi, ryzyko uzależnienia od jednego producenta oraz wpływ inwestycji na rozwój krajowych kompetencji technologicznych. Zdaniem Wilka kwestia suwerenności cyfrowej jest szczególnie ważna w sytuacji, gdy rośnie zależność państwa i obywateli od rozwiązań cyfrowych.

– Korzystając w tej chwili z rozwiązań cyfrowych, a te stają się w naszym życiu coraz bardziej popularne i to ta sfera cyfrowa rośnie, można powiedzieć, we wszystkich wymiarach. Z jednej strony pojawiają się takie narzędzia jak sztuczna inteligencja, ale pojawiają się też rozwiązania informatyczne w miejscach, w których bez głębszej refleksji nie zdajemy sobie z tego sprawy. To są np. samochody wyposażone w nowoczesne systemy, to są odkurzacze automatyczne – mówi.

Jak podkreśla, cyfrowa zależność dotyczy nie tylko samych urządzeń, ale całego zaplecza technologicznego, które umożliwia świadczenie usług.

– Stajemy się od niej coraz bardziej zależni i również jesteśmy zależni od tego całego stosu technologicznego, który pozwala na dostarczanie tych usług przez stos technologiczny. To jest pojęcie ze świata informatyki, ale tym pojęciem powinni się w tej chwili również zainteresować ludzie, którzy są odpowiedzialni za bezpieczeństwo i uwzględniać kwestie związane z kontrolą nad dostępem do tych systemów, czyli kto ma dostęp do tych danych, kto może mieć potencjalnie dostęp do tych danych – wskazuje przewodniczący Polskiej Chmury.

– W tej chwili nie ma najmniejszego problemu z odszukaniem przykładów. Nasz raport powołuje się na te przykłady, gdzie nie musi dojść do ataku hakerskiego. Wystarczy, że odpowiednie służby zażądają danych i te dane firmy, które podlegają tamtej jurysdykcji, wydają te dane. Więc nie było żadnego włamania hakerskiego, nic się nie wydarzyło. Dane, można powiedzieć, do pewnego stopnia legalnie zostały udostępnione – mówi.

Polska musi zdecydować, kto kontroluje cyfrową infrastrukturę

Raport „Cyfrowa racja stanu" wskazuje, że państwo powinno traktować infrastrukturę cyfrową jako element bezpieczeństwa narodowego. Autorzy postulują, aby zapowiadany przez rząd Test Suwerenności obejmował także strategiczne systemy cyfrowe.

Zdaniem Wilka Polska znajduje się dziś w momencie, w którym z jednej strony sektor publiczny wciąż stosunkowo wolno korzysta z chmury, a z drugiej – rozwój cyfryzacji będzie wymagał coraz większego wykorzystania takich rozwiązań.

– U nas jesteśmy w tej chwili w takim momencie, w którym z jednej strony mamy niską adopcję chmury

FOT. 123RF

przez sektor publiczny, z drugiej strony zachodzi realna obawa, że jeśli się to będzie zmieniać, a musi się zmieniać, bo chmura w informatyce jest w tej chwili dominującym sposobem realizacji tych zadań z zakresu informatyzacji, no to warto byłoby się zastanowić, czy nie powinniśmy również zadbać o to, żeby się nie uzależniać w ten sposób i nie tracić kontroli nad np. dostępem do danych – podkreśla.

Jak dodaje, temat suwerenności cyfrowej przez lata nie znajdował w Polsce odpowiedniego zainteresowania, mimo że w innych krajach europejskich trwa już dyskusja nad budową własnych ram dla ochrony kontroli nad technologiami.

– Dzieją się w tej chwili na świecie rzeczy, których 10 lat temu wydawałyby się rzeczami nie do pomyślenia. Jako organizacja zaczęliśmy naszą działalność właśnie 10 lat temu i wtedy te tematy były poruszane przez nas, ale niestety nie znajdowały żadnego odzewu, nie było rezonansu – mówi Wilk.

– W tej chwili na poziomie europejskim na pewno dyskusja na ten temat toczy się. Kraje takie jak Francja czy Niemcy podjęły decyzję o tym, że będą definiowały ramy suwerenności na poziomie europejskim. U nas ten temat ciągle nie może zaistnieć. Nie ma świadomości tych zagrożeń związanych z suwerennością, czyli z kontrolą nad dostępem do danych i do systemów rozumianą jako miejsce przetwarzania i podleganie jurysdykcji – podkreśla.

Test suwerenności ma sprawdzić, kto naprawdę kontroluje technologię

Zdaniem Wilka test suwerenności nie powinien być kolejnym narzędziem technicznym, ale mechanizmem pozwalającym zarządzającym ocenić skalę zależności od konkretnych dostawców technologii. Kluczowe mają być kwestie prawne, organizacyjne i procesowe, a nie wyłącznie informatyczne.

– Przede wszystkim nie powinien być on skupiony na zagadnieniach technicznych, ponieważ cyberbezpieczeństwo to jest osobne zagadnienie. Tym niech się zajmują specjaliści od informatyki. Natomiast jeśli chodzi o kwestie związane z suwerennością, to te decyzje powinny być podejmowane na wysokim szczeblu w danej organizacji – mówi Wiesław Wilk, przewodniczący Polskiej Chmury – Związku Pracodawców.

Jak wskazuje, ocena powinna odpowiadać na pytania dotyczące całego łańcucha dostaw technologii – od miejsca przetwarzania danych po możliwość zmiany dostawcy.

– Nie powinien to być wewnętrzny problem informatyki, tylko wręcz powinien być przez kogoś niezależnego. Może to być wewnętrzny audyt, ale robiony poza działem informatyki, który odpowie na pytania, czy jesteśmy zależni procesowo, czy jesteśmy zależni jurysdykcyjnie przez cały łańcuch dostaw – podkreśla.

– Bardzo często, zwłaszcza w sektorze publicznym, dochodzi do takiej sytuacji, że formalnie wygrywa polska firma, która jest partnerem jakiegoś dostawcy zagranicznego. Ona bierze na siebie odpowiedzialność, wystawia fakturę, odprowadza jakąś marżę, natomiast gros tej wartości finansowej, ale również dane wędrują poza Polskę i odbywa się to praktycznie bez kontroli – mówi.

Według przewodniczącego Polskiej Chmury test suwerenności powinien pokazać, w jakim stopniu organizacja jest uzależniona od konkretnego rozwiązania lub dostawcy.

– Naszym celem tego testu jest odpowiedzenie sobie na pytanie, w jakim stopniu my jesteśmy zależni od kogoś. W całym tym stosie technologicznym, w którym elemencie, w jakim stopniu? To jest zależność zarówno bezpośrednia, jak na przykład związana z miejscem przetwarzania, ale również coś, co nosi nazwę vendor lock-iningu, czyli możliwości czy braku możliwości zmiany dostawcy – wyjaśnia.

– Test powinien obejmować aspekty prawne, organizacyjne, procesowe, a nie czysto informatyczne i nie powinien być robiony wewnętrznie przez dział informatyki, bo wtedy taka komórka jest niejako nieobiektywna, ktoś nie może być sędzią we własnej sprawie. To jest clue, żeby uświadomić decydentom, że oni stają się odpowiedzialni za te kwestie – podsumowuje Wilk.

Cyfrowa suwerenność dotyczy każdego

Choć kwestia suwerenności cyfrowej często wydaje się tematem dotyczącym administracji i dużych organizacji, w praktyce wpływa także na codzienne życie obywateli. Chodzi przede wszystkim o to, kto ma dostęp do danych i w jaki sposób mogą one zostać wykorzystane.

– Z perspektywy pojedynczego człowieka to jest jakby robienie tego na własną odpowiedzialność, jeśli korzysta z serwisów i nie interesuje się, gdzie jego dane są przechowywane i kto może mu odebrać dostęp do jego informacji albo korzystać z nich na przykład do wysyłania mu reklam lub uczenia sztucznej inteligencji – mówi Wiesław Wilk, przewodniczący Polskiej Chmury – Związku Pracodawców.

Chińskie samochody pokazały problem suwerenności cyfrowej

Zakaz wjazdu chińskich samochodów na teren części jednostek wojskowych w Polsce stał się przykładem problemu, który wykracza poza samo cyberbezpieczeństwo. Zdaniem Wiesława Wilka chodzi przede wszystkim o kontrolę nad danymi zbieranymi przez coraz bardziej zaawansowane technologicznie pojazdy.

eprasa.pl 140f138554

PRACA

Prawie 9 tys. nowych etatów. Pensje powyżej 10 tys. zł

Centra usług biznesowych utworzyły tylko w tym roku 8860 etatów, sektor zatrudnia w Polsce już niemal pół miliona osób. Chociaż rozwój sektora spowolnił, to nadal jego udział w PKB Polski zwiększa się – w tym roku do poziomu 6,1 proc.

Agnieszka Kamińska

Branże, które w centrach usług są najsilniejsze, jeśli chodzi o wysokość zarobków, to life sciences z wynagrodzeniami 13% powyżej rynku, czy high tech z 6%. Na stanowiskach juniorskich średnie wynagrodzenia wynoszą 8183 zł, specjalista z doświadczeniem średnio zarabia 14 012 zł brutto, a menedżer ponad 20 000 zł brutto.

Na koniec pierwszego kwartału 2026 r. w kraju działało 2179 centrów usług biznesowych należących do 1303 firm. Udział sektora w PKB Polski wzrósł do poziomu 6,1 proc. Szacowana wartość eksportu usług w 2025 r. wyniosła 48,4 miliardów dolarów (w roku poprzednim było to 42,3 mld USD). Centra tworzą już pół miliona miejsc pracy, co stanowi 7,8 proc. całkowitego zatrudnienia w polskim sektorze przedsiębiorstw.

FOT. 123RF

Centra usług biznesowych w Warszawie zapewniają pracę 116 700 pracownikom, w Krakowie 110 000, a we Wrocławiu 71 100 osobom

Sektor przechodzi jednak duże zmiany. Firmy, które w Polsce prowadzą swoje przedstawicielstwa, stawiają przede wszystkim na specjalizacje i wysoką jakość usług. Nie chodzi im już tylko o niższy koszt prowadzenia działalności.

– Dane wskazują na przejście usług biznesowych w Polsce do modelu opartego na efektywności. Średni eksport na pracownika wzrósł rok do roku o ponad 10 000 dolarów, do poziomu 96 700 dolarów, co jest wyraźnym dowodem na rosnącą złożoność i wartość realizowanych w Polsce usług. Już 63 procent procesów w centrach to funkcje typu mid-office, a prace wiedzochłonne stanowią blisko 60 procent operacji. Rozwój AI pozwala przesuwać się w górę łańcucha wartości przy stabilizacji poziomu zatrudnienia – mówi Mariusz Mulas, wiceprezes Związku Liderów Sektora Usług Biznesowych ABSL Polska.

Prognozy ABSL wskazują, że do 2030 r. aż 70 proc. centrów w Polsce wyjdzie poza tradycyjne schematy działania, opierając swoją efektywność m.in. na analityce danych i autonomicznych systemach pracujących w synergii ze specjalistami. A to oznacza również zmiany w systemie zatrudnienia. 33 proc. liderów sektora przewiduje, że do 2030 r. połowa ich pracowników będzie wymagała m.in. nabycia nowych umiejętności w obszarach analityki, automatyzacji i AI.

W sektorze zatrudnienie wzrosło o 1,8% rok do roku, czyli o 8860 etatów. Wzrost zatrudnienia był jednak niższy niż w latach poprzednich. W I kwartale 2026 r. segment SSC/GBS dominował pod względem zatrudnienia, skupiając 180 600 pracowników w 523 centrach. Tuż za nim uplasował się segment IT, który zapewniał pracę 158 900 osobom w 990 centrach. Z kolei podsektor BPO zatrudniał 82 900 osób w 310 centrach, a w obszarze R&D pracowało 56 600 osób w 282 ośrodkach.

Jednocześnie sektor zdecydowanie odchodzi od ekspansji opartej na skali i koncentruje się na wzroście wynikającym z większej efektywności, wykorzystania technologii oraz rosnącej złożoności usług. ABSL podaje też, że od I kw. 2016 do 2026 r. zidentyfikował około 81 centrów, z których 51 zakończyło działalność, a 30 zostało przejętych. Te zmiany nie spowodowały spadku zatrudnienia w sektorze, ale oczywiście wiążą się z przepływem i przetasowaniami pracowników w tej branży.

„Zwolnienia grupowe ogłoszone w 2024 r. w kilku dużych centrach już teraz kształtują dynamikę zatrudnienia w latach 2025 i 2026. Najnowsze dane potwierdzają wzrost liczby zamknięć w 2025 r. i na początku 2026. W 2025 r. wpływ na całkowite zatrudnienie był nadal ograniczony. (...) W wielu przypadkach zamknięcia wynikają z globalnych fuzji i przejęć, restrukturyzacji portfela lub przenoszenia konkretnych funkcji na inne rynki. Procesy te były jednak selektywne, przynajmniej na obecnym etapie. Wpływ sztucznej inteligencji rośnie, a transformacja w kierunku agentowej sztucznej inteligencji nabierze tempa w ciągu najbliższych 24 miesięcy. Jednocześnie w nadchodzących latach może ujawnić się trend równoważący, w miarę narastania fragmentacji geostrategicznej. Obok restrukturyzacji, spodziewamy się wzrostu liczby przypadków reshoringu i reinwestycji, w tym powrotu lub rozszerzenia działalności w Polsce" – czytamy w raporcie ABSL.

Z 8860 nowych miejsc pracy 3240 zostało utworzonych przez 50 nowych centrów uruchomionych w 2025 roku i I kwartale 2026 roku. Pozostałe to efekt rozwoju centrów utworzonych przed 2025 rokiem.

Widać wyraźnie, że nowi gracze wchodzący do Polski są mniejsi pod względem liczby tworzonych etatów i jednocześnie bardziej wyspecjalizowani. Podobnie jak w latach ubiegłych, w nowych inwestycjach dominowały centra z kapitałem zagranicznym, stanowiąc 94% wszystkich nowo otwartych ośrodków. Centra te odpowiadały również za 96,8% całkowitego zatrudnienia w nowo utworzonych obiektach. Co ważne, mimo zmian i spowolnienia rozwoju, obroty netto sektora, generowana wartość dodana brutto, wartość eksportu i produktywność nadal rosną.

PRACA

Można zarobić już ponad 30 tys. zł. Duże odbicie w branży, wreszcie ruszyły rekrutacje

Agnieszka Kamińska

Na rynku pracy IT widać zdecydowaną poprawę. Największe portale z pracą dla programistów odnotowały wzrost propozycji zatrudnienia.

Rośnie popyt na analityków zajmujących się sztuczną inteligencją oraz uczeniem maszynowym (AI/ML). Dwie inne najbardziej pożądane specjalizacje to teraz Architecture i SAP & EPR. Wynagrodzenia na stanowiskach seniorskich Architecture to obecnie 26 880 31 920 zł (na umowach B2B) oraz 18 500-25 000 zł (na umowach o pracę). Osoba na stanowisku seniorskim ERP zarobi 28 560-33 600 zł (B2B) i 22 000--28 000 zł (UoP).

Po okresie stagnacji i marazmu na rynku pracy IT zdecydowanie coś drgnęło. W portalu No Fluff Jobs (głównie z ofertami dla IT) w każdym z miesięcy od stycznia do maja liczba dostępnych ofert była wyraźnie wyższa niż w analogicznym okresie 2025 roku – średni wzrost wyniósł około 70%. Badanie Pracuj. pl również przynosi optymistyczne wnioski. W portalu w pierwszej połowie roku liczba ofert wzrosła o 12% w porównaniu do tego samego okresu ubiegłego roku. W tym portalu najwięcej ofert było w sprzedaży (18%) i dla pracowników fizycznych (16%), ale tu odnotowano jednoprocentowy spadek w stosunku do 2025 roku.

„W pierwszej połowie tego roku najszybciej rosnącą specjalizacją pod względem liczby publikowanych ofert pracy było IT. To sygnał, że firmy znów zwiększają inwestycje w technologie i rozwój kompetencji cyfrowych. Pracodawcy mają już za sobą pierwsze, eksperymentalne wdrożenia sztucznej inteligencji. Teraz czują się pewniej i wracają do szerszych rekrutacji" – podaje w raporcie Pracuj.pl.

Przyjrzyjmy się głębiej sektorowi IT. Rekordowy wręcz popyt, bo sięgający 111%, odnotowano na analityków i specjalistów zajmujących się sztuczną inteligencją oraz uczeniem maszynowym (AI/ML). Dwie inne najbardziej pożądane specjalizacje to teraz Architecture (58%) i SAP & EPR (43%). Poza tym rośnie rola analizy danych, która powoli staje się kompetencją uniwersalną – zapotrzebowanie na specjalistów system analitycs wzrosło o 27%, natomiast business analitycs o 11%. Z drugiej strony można zaobserwować ostrożniejsze podejście firm do specjalizacji takich jak Game dev (spadek liczby ofert o 76%), Agile (-35%) czy Frontend (-22%). Backend pozostaje dziś jedną z kluczowych i najbardziej perspektywicznych ścieżek kariery w IT mimo zmian w narzędziach, architekturze i rosnącej automatyzacji.

Odbicie na rynku IT nie jest tożsame z sytuacją z czasów pandemii, gdy rekrutacje miały wręcz masowy charakter. Teraz są one dużo bardziej selektywne.

– Branża IT kontynuuje odbicie, ale firmy stawiają przede wszystkim na kompetencje pozwalające wykorzystywać technologię do realizacji celów biznesowych. Coraz większego znaczenia nabierają umiejętność pracy z danymi, wykorzystywania narzędzi AI, krytycznego myślenia oraz łączenia wiedzy technologicznej z rozumieniem potrzeb organizacji – mówi Rafał Nachyna, dyrektor operacyjny i członek zarządu Grupy Pracuj.

Widać też, że coraz mocniej umacnia się trend chęci zatrudnienia bardziej doświadczonych pracowników. Na Pracuj.pl prawie połowa (48%) ofert dla programistów jest adresowana do specjalistów na poziomie mid, a 34% do seniorów. Do juniorów kierowane było jedynie 10% ofert, natomiast było ich o 5% więcej niż w analogicznym okresie 2025 roku. To dowód, że wejście na rynek pracy nadal pozostaje dla nowicjuszy w IT dużym wyzwaniem.

– Sztuczna inteligencja potrafi dziś przetwarzać ogromne ilości danych i automatyzować rutynowe zadania, jednak interpretacja wyników i podejmowanie strategicznych decyzji wciąż pozostaje domeną człowieka. Nie bez wpływu pozostają także wprowadzone w 2026 roku podwyżki dla użytkowników dużych modeli językowych, tzw. LLM-ów, za wykorzystanie tokenów. Coraz częściej słyszymy o przypadkach, że zatrudnienie człowieka jest tańsze od wykorzystywania AI – komentuje Piotr Trzmiel, dyrektor ds. rozwoju biznesu theprotocol.it.

eprasa.pl 140f138554

LOGISTYKA | KOLEJE

Dziś polska kolej ma gigantyczny problem

Dorota Mariańska

– Ostatnio rozmawiałem z majorem, który opowiadał mi o wojskach inżynieryjnych kolejowych, o tym, że zostały zlikwidowane i teraz jesteśmy w kłopocie, jeśli chodzi o zarządzanie tą sferą bezpieczeństwa naszego państwa – relacjonuje Rafał Górski, prezes Instytutu Spraw Obywatelskich. Jak przekonuje, sytuacja w Ukrainie pokazuje, że w kontekście wojny kolej sprawdza się lepiej niż drogi. W rozmowie ze Strefą Biznesu krytykuje też branżę drogowo-samochodową, sprzeciwia się megaciężarówkom i postuluje o wprowadzenie nowego znaku ostrzegawczego.

FOT. RAFAŁ GÓRSKI, 123RF

– Przez lata na infrastrukturę kolejową nie patrzyliśmy przez pryzmat infrastruktury krytycznej. To błąd – przekonuje Rafał Górski, prezes Instytutu Spraw Obywatelskich

Strefa Biznesu: Kampania „Tiry na tory" realizowana jest od 1996 roku. Co udało się uzyskać od tego czasu?

Rafał Górski, prezes Instytutu Spraw Obywatelskich: W 2010 roku mieliśmy ponad 83 tysiące podpisów pod petycją „Tiry na tory". Między innymi dzięki tym podpisom i presji społecznej w 2012 roku z naszej inicjatywy powstała Rada do spraw Transportu Intermodalnego przy ministrze transportu. W 2015 roku hasło „Tiry na tory" pojawiło się w programie partii politycznej. W 2019 roku Polska dostała miliardy złotych na intermodal z funduszy unijnych. Można było kupić tysiące wagonów-platform do przewożenia kontenerów. Kiedy zaczynaliśmy kampanię, było to nie do pomyślenia. To pokazuje, jak mocną pozycję ma branża drogowo-samochodowa. Podniesione zostały stawki w ramach systemu e-TOLL, przez co wzrosła konkurencyjność przewozów towarowych. Postulowaliśmy o to od dekad. Oczywiście wszystko to nie jest w 100 procentach naszą zasługą, natomiast do wszystkich tych rezultatów dołożyliśmy naszą cegiełkę.

A co jest największym wyzwaniem na teraz?

Kluczowym wyzwaniem jest niska przepustowość. Musi być więcej inwestycji w infrastrukturę kolejową, w jej rozwój, remonty, modernizację. W tej chwili, po latach inwestowania, okazuje się, że mamy koncentrację terminali w okolicach Wrocławia czy Poznania, natomiast w innych miejscach jest trudniej sprawnie przewozić towary. Inwestując pieniądze, powinniśmy pamiętać, żeby sieć terminali była bardziej zrównoważona, rozproszona. Do tego dochodzi to, co dzieje się za naszą wschodnią granicą. Przez lata na infrastrukturę kolejową nie patrzyliśmy przez pryzmat infrastruktury krytycznej. To błąd. Ostatnio rozmawiałem z majorem, który opowiadał mi o wojskach inżynieryjnych kolejowych, o tym, że zostały zlikwidowane i teraz jesteśmy w kłopocie, jeśli chodzi o zarządzanie tą sferą bezpieczeństwa naszego państwa. W PRL-u była ona zaopiekowana. Wtedy były wojska inżynieryjne, które zajmowały się budową, odbudową i modernizacją linii kolejowych. Obecnie w polskim wojsku mamy tylko jeden pułk inżynieryjny. Sytuacja w Ukrainie pokazuje, że w kontekście wojny kolej sprawdza się lepiej niż drogi. Warto zacząć myśleć w kategoriach nowej sytuacji geopolitycznej, sytuacji, w której za naszą wschodnią granicą toczy się wojna.

Czy kiedy już postawimy infrastrukturę kolejową na nogi i pozwoli ona na wzrost przewozów towarowych, będziemy w stanie odzyskać ten rynek dla siebie? W tej chwili spora jego część należy do zagranicznych graczy.

Myślę, że jest to bardzo duże wyzwanie, ale jeżeli rząd podejdzie do tego poważnie, w dłuższym terminie zmiana w tym obszarze jest możliwa. Jednak nie dojdzie do niej bez zaangażowania politycznego, tym bardziej że czegoś takiego jak wolny rynek nie ma. Tu dobrym przykładem są Niemcy, którzy dbają o infrastrukturę krytyczną. Pytanie, na ile decydenci w Polsce uważają, że kolej jest istotnym elementem infrastruktury, bezpieczeństwa, jakości życia nas wszystkich, a na ile potraktują kolej jako piąte koło u wozu, które gdzieś tam musi być obecne, ale tak naprawdę to najlepiej wsiąść w samochód.

Czy sektor drogowy zawsze musi być w kontrze do kolejowego? Przecież w ramach transportu intermodalnego mogłyby współpracować.

Od zawsze mówimy, że warto szukać punktów wspólnych i porozumienia. Natomiast to są twarde biznesowe układy. Lobby drogowo-samochodowo-paliwowe w Polsce jest bardzo silne. I gdyby myśleć w kategoriach „podzielmy się jakoś tym tortem", to, tak jak pani redaktor mówi, można by było wtedy jakoś rozsądkowo szukać porozumienia. Natomiast kiedy w grę wchodzi chciwość, czyli ktoś ma i chce mieć dużo więcej niż inny, wtedy trudno szukać porozumienia. W ostatnich 30 latach miały miejsce różne działania antykolejowe. Pokazały one, że chciwość lobby drogowo-samochodowego cały czas jest obecna i trudną ją wyeliminować. Na szczęście w takim duchu, o którym pani redaktor powiedziała, myśli Komisja Europejska, Unia Europejska. Część rezultatów, o których wspomniałem, zadziała się dzięki temu, że wymusiła to Bruksela. Przykładem jest e-TOLL i podniesienie stawek, które były wpisane w KPO. Przez 30 lat panowała narracja że kolejarze są gorsi i po co w ogóle nam te koleje. Teraz oczywiście jest tego mniej, ale 30-20 lat temu o kolei mówiło się w nonszalancki, dyskredytujący sposób. Dzisiaj na szczęście układ sił jest inny.

Nie można jednak powiedzieć, że UE jest wyłącznie prokolejowa. Są plany, które mają ułatwić poruszanie się w ruchu międzynarodowym 60-tonowych ciężarówek. Pilotaż dłuższych zestawów ciężarowych ma być także w Polsce. Z punktu widzenia kolei to nie jest dobra informacja.

Na pewnym etapie kampanii zwróciliśmy się do Instytutu Badawczego Dróg i Mostów o aktualne wyliczenia dotyczące niszczenia dróg przez ciężarówki. Pokazały one, że jeden tir oddziałuje na nawierzchnię tak jak przejazd 3 milionów 200 tysięcy samochodów osobowych. Co w takim razie będzie się działo w przypadku megaciężarówek? Jestem ciekawy, czy Ministerstwo Infrastruktury bierze ten wątek pod uwagę. Megaciężarówki poza tym, że zmniejszą udział kolei w transporcie oraz udział transportu kombinowanego, przyspieszają degradację infrastruktury drogowej i zmniejszają bezpieczeństwo. Być może sprawdzają się w krajach skandynawskich, które są inaczej usytuowane, mają inną geografię, ale u nas jest to kompletny absurd. Biorąc pod uwagę bezpieczeństwo, wątki klimatyczne, związane z hałasem, infrastrukturą, powinniśmy robić wszystko, żeby szukać rozwiązań wzmacniających koleje, a nie wprowadzać takiego gracza, jak megaciężarówki, które dodatkowo mogą negatywnie wpłynąć na miejsca pracy w Polsce. To zagrożenie dla firm rodzinnych, spedytorów logistycznych. W tej chwili toczą się negocjacje między Komisją Europejską, Parlamentem Europejskim i Radą Unii Europejskiej. Moim zdaniem rząd powinien kategorycznie i zdecydowanie bronić interesów zwykłych obywateli, a w ich interesie na pewno nie leży wpuszczanie megaciężarówek na polskie drogi.

Poza kampanią „Tiry na tory" macie też kampanię „Lepszy transport". Jak Pan to definiuje?

„Lepszy transport" oznacza brak wykluczenia transportowego. Z badań wynika, że ponad 10 milionów osób w Polsce, czyli 27 procent populacji, jest wykluczonych komunikacyjnie. Pamiętam lata 90., kiedy mówiliśmy o wykluczeniu transportowym, ale wtedy nikt nas nie chciał słuchać. Przecież Polacy mają samochody, linie kolejowe były likwidowane, autobusowe też, to wszystko było passe, nienowoczesne itd. Dzisiaj wychodzi to bokiem. „Lepszy transport" to taki, który oprócz tego, że nie ma wykluczenia transportowego, podnosi jakość życia zwykłych obywateli. Chodzi o sytuację, kiedy ktoś ma czym dojechać do lekarza, szkoły, pracy, urzędu i nie jest pośrednio zmuszany do kupowania samochodu. Ma wybór: może jechać szybko i sprawnie transportem publicznym, nie musi wsiadać do samochodu i tracić czasu, stojąc w korkach. Dzisiaj miliony ludzi nie mają wyboru i kupują auto, bo muszą. I to jest dramat, że do tego doprowadziliśmy, mając w przeszłości bardzo dobrze rozbudowaną sieć przewozów kolejowych i autobusowych.

Pozwolę sobie jeszcze zacytować słowa wiceministra infrastruktury Stanisława Bukowca, który jest pełnomocnikiem rządu ds. przeciwdziałania wykluczeniu komunikacyjnemu. „Chcemy doprowadzić do tego, żeby już nie centralnie środki były przekazywane, tylko żeby marszałkowie województw zostali integratorami, koordynatorami, i żeby w województwach powstawały plany transportowe i schematy transportowe, które będą odpowiadać rzeczywistym potrzebom mieszkańców samorządów". Jak Pan ocenia ten pomysł? Poza tym ma pojawić się transport na życzenie, „czyli tam, gdzie nie ma konieczności uruchamiania regularnej linii autobusowej, żeby wójt czy burmistrz mógł zaordynować pojazd z urzędu, który przewiezie te osoby, które muszą się dostać do lekarza, do urzędu czy do szkoły".

Na pewno dobrym krokiem jest powołanie pełnomocnika rządu, który zajmuje się wykluczeniem komunikacyjnym. Mnie zawsze zastanawia, na ile takie czy inne decyzje wynikają z jakiegoś przemyślanego procesu, są owocem dyskusji z różnymi gremiami, a na ile stanowią ad hoc jakieś pomysły ludzi, którzy na co dzień nie korzystają z transportu publicznego. Mój komentarz od lat jest taki sam: jeżeli dokument, takie czy inne zalecenia powstają bez wielowymiarowych konsultacji z różnymi gremiami i środowiskami, to dostajemy pomysły, które są dobre z punktu widzenia urzędników, a nie z perspektywy zwykłych ludzi. Powiem szczerze, że biorąc pod uwagę ostaynie 30 lat, rzadko spotkałem procesy, w których na poważnie bierze się głos organizacji społecznych, think tanków, miłośników kolei, transportu publicznego, aktywistów. Mało kto pyta, co jest tak naprawdę potrzebne. Bez takich rozmów powstają pomysłu z kosmosu. Trudno mi ocenić to, o co pani pyta, natomiast proces powstawania nowych zapisów powinien być wielowymiarowy. Wtedy finalny rezultat będzie dużo solidniejszy, przystający do warunków funkcjonowania i życia zwykłych ludzi. Nie powinni jednostronnie decydować ci, którzy mają zawężoną perspektywę i kąt patrzenia. Często powtarzam, że jak ktoś siedzi głęboko w okopie, to może pomylić jego krawędź z linią horyzontu. Takiej osobie wydaje się, że linia horyzontu pokrywa się z linią okopu, w którym się znajduje.

eprasa.pl 140f138554

SERIALOWO

G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Marcelina spotka się w sprawie zakupu dyplomu magistra z Janem Rybą. Smolny będzie obserwował z ukrycia, jak Gwiazdowa płaci i wyciąga od oszusta nazwiska osób, które zrobiły podobnie, wszystko nagrywając. Sandra ukradnie z biurka Marceliny jej spinkę i pójdzie do Basi, przedstawiając to jako dowód, że Krzysztof był w Poznaniu z Gwiazdową. Bożydar jest zainteresowany lokalem nazywanym „dachem świata". Gdy słyszy, że Baliszewski wycofał się z powodów finansowych, prosi Brygidę o umówienie go z Baliszewskim i Zdybicką. Ma dla nich propozycję... Juliusz będzie w szoku, gdy dowie się, że prof. Agier odwiedza w szpitalu mężczyznę poznanego w sieci. Czyli niby jego... Gdy Krystyna jest u nieprzytomnego Janusza, spotyka Andżelę, która opowie jej, jak to ją Juliusz kiedyś uratował. Janusz „przebudzi się" i wyjawi Juliuszowi, że tylko udaje.

G. 18:25

Akacjowa 38

TVP 1

Ramon przygotowuje przemówienie na otwarcie festynu w Cabrahigo. Liczy, że przynajmniej Trini przestanie wiercić mu dziurę w brzuchu... Servando ma zaś swoje zdanie na temat i festynu, i tego, co się w tym wszystkim liczy. Servando przekonuje Ramona, że dla mieszkańców najważniejsze są suto zastawione stoły. Liczy się, co można zjeść, a nie czyich słów posłuchać! W międzyczasie trwają poszukiwania Silvii. Działania podjęła nie tylko policja, ale także nowy stróż oraz ludzie wynajęci przez Ramona. Diego nie daje wiary zapewnieniom brata, że nie zabił ojca. Samuel zarzeka się i przysięga na wszystko, ale niestety trudno mu kogokolwiek przekonać. Flora przekazuje klucz do La Deliciosy Hindusowi, który zamierza ukarać El Penę za świętokradztwo. Lucia wraca do Salamanki, aby rozmówić się ze swoim chrzestnym.

G. 20:25

WIEDŹMIN

TVP Polonia

Pierwszy serial „Wiedźmin" został nakręcony już w 2002 r. TVP Polonia oferuje możliwość powrotu do tej polskiej produkcji fantasy, która została stworzona na podstawie dwóch tomów opowiadań Andrzeja Sapkowskiego: „Ostatnie życzenie" i „Miecz przeznaczenia". Opowieść koncentruje się na Geralcie z Rivii, wiedźminie, który przeszedł przez proces mutacji, stając się idealnym zabójcą potworów. W roli tytułowej wystąpił Michał Żebrowski. W serialu występuje także m.in.: Grażyna Wolszczak jako czarodziejka Yennefer i Zbigniew Zamachowski jako Jaskier, bard i przyjaciel Geralta. W tym odcinku Geralt zostaje ranny i ostatkiem sił wraca do świątyni Melitele, gdzie Matka Nenneke otacza go troskliwą opieką. W opiece pomaga także młoda kapłanka i wieszczka Iola oraz mała dziewczynka, Cirilla. Dziecko okazuje się wnuczką Calanthe, ostatnim potomkiem królewskiego rodu Starszej Krwi. Sama Cintra została splądrowana przez cesarza Nilfgardu a ludność, wraz z królową, zamordowana. Geralt pojmuje, że niełatwo uciec przeznaczeniu i że losy jego i Ciri są ściśle ze sobą powiązane.

G. 14:00

Splątane losy

TVP 1

Halil i Ayfer postanawiają zachować w tajemnicy prawdę o Mine, dopóki nie wyjaśni się sprawa Pakize. Burak natomiast wyjawia ojcu prawdziwe imię siostry Mine. Leman nie potrafi dochować sekretu, przez co wieść o wnuczce Münevver szybko rozchodzi się po okolicy. Wszyscy zaczynają plotkować! Yasemin popełnia poważny błąd, jednak Kerem w porę zażegnuje kryzys. Burak próbuje odnaleźć dokumentację dotyczącą Pakize Kardan.

G. 16:00

Dziedzictwo

TVP 1

Isil ukrywa, że powoli odzyskuje czucie w nogach. Udaje skruszoną, ale to część jej planu. Cansel i Sibel podmieniają probówki i Nana trafia do aresztu. Burhan odnajduje Semiha. W ramach rekompensaty każe mu zapłacić wysoką kwotę. Brat Cansel wpada w panikę. Postanawia zabić Burhana.

G. 15:05

La Promesa – pałac tajemnic

TVP 2

Manuel i Curro wyruszają na wojnę. Kiedy Cruz odczytuje pożegnalny list od syna, wpada w rozpacz. Po kilku miesiącach postanawia wyprawić mu przyjęcie urodzinowe, choć nie wiadomo, czy wciąż żyje. Santos szantażuje Verę i wzbudza zazdrość Lope. Awansowana na ochmistrzynię Petra wyżywa się na służących, zwłaszcza na zdegradowanej Pii.

eprasa.pl 140f138554

KRZYŻÓWKA NR 114

Poziomo:

3) osiedle składające się z wielu budynków,
10) kuzyn żyrafy z centralnej Afryki,
11) poemat Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego,
12) początek wyścigu na Służewcu,
14) stolica z Ostrą Bramą,
15) forma monopolu kapitalistycznego,
16) koło uplecione z kwiatów,
19) dziurkowane naczynie kuchenne,
23) gatunek programu telewizyjnego,
27) po grecku lub w galarecie,
28) wieprzowina w puszce,
29) dolna część samochodu,
30) niejedna na trasie slalomu,
33) łowi bezpańskie psy,
37) kuchenny taboret lub szewski zydel,
38) w parze z nakrętką,
39) alkaloid w liściach herbaty,
40) dodatkowe lekcje przed maturą,
41) złej, przeszkadza rąbek u spódnicy.

Pionowo:

1) trwały rozpad małżeństwa,
2) pośrednik handlowy na giełdzie,
3) miłośnik hulanek, birbant,
4) odrzucenie oferty handlowej,
5) uroczysty, patetyczny utwór,
6) okrywa jabłka lub gruszki,
7) ozdobna roślina ogrodowa, kosmea,
8) okrycie na tęgie mrozy,
9) np. komplet narzędzi,
13) waluta Korei Południowej,
17) składana podczas tarła,
18) fragment rajdu samochodowego,
20) tak w zachowaniu, delikatność,
21) trzynaście lew w brydżu,
22) Bogusław, aktor z filmu „Zamach na papieża”,
24) kolarz w żółtej koszulce,
25) szklane naczynie na przetwory,
26) w dawnej Polsce elekcja króla,
30) element średniowiecznych fortyfikacji,
31) krzew z czarnymi owocami,
32) mozolna, jednostajna praca,
34) kontynent z Górną Woltą,
35) imię autora powieści „Dżuma”,
36) dobrze mieć własne na dany temat.

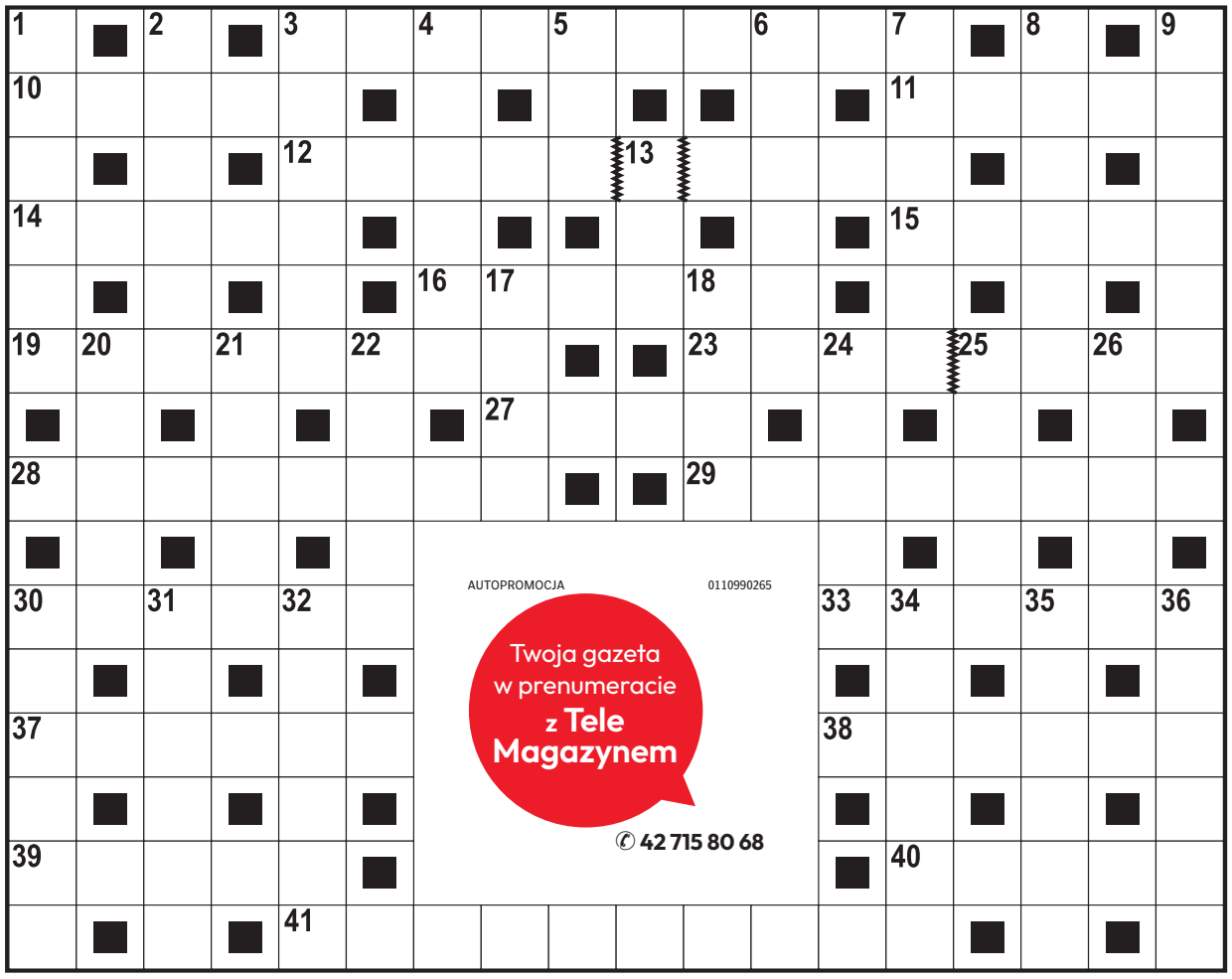

AUTOPROMOCJA 0110990265
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 42 715 80 68

ROZWIĄZANIE NR 113

K	■	A	■	T	A	L	K	■	■	P	U	C	K	■	I	■	Ż
S	T	W	Ó	R	■	A	U	C	H	A	N	■	L	A	N	C	A
E	■	A	■	Z	B	U	K	■	■	C	I	S	A	■	K	■	Ł
N	E	N	I	A	■	R	U	D	Z	I	K	■	S	T	A	D	O
O	■	S	■	S	Z	A	L	■	■	O	I	S	E	■	S	■	B
N	I	E	M	K	A	■	S	P	Ó	R	■	T	R	W	O	G	A
■	B	■	E	■	K	■	K	■	■	E	■	Ę	■	A	■	E	■
O	S	T	R	Ó	W	W	I	E	L	K	O	P	O	L	S	K	I
■	E	■	L	■	A							K	■	E	■	O	■
I	N	D	E	K	S							A	C	C	E	N	T
M	■	O	■	L	■							■	H	■	P	■	A
P	A	R	N	A	S							Ż	A	G	I	E	L
O	■	A	■	S	■							■	Ł	■	T	■	E
R	A	D	N	Y	■							■	K	R	E	O	N
T	■	A	■	K	S	I	A	Ż	E	C	Z	K	A	■	T	■	T

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

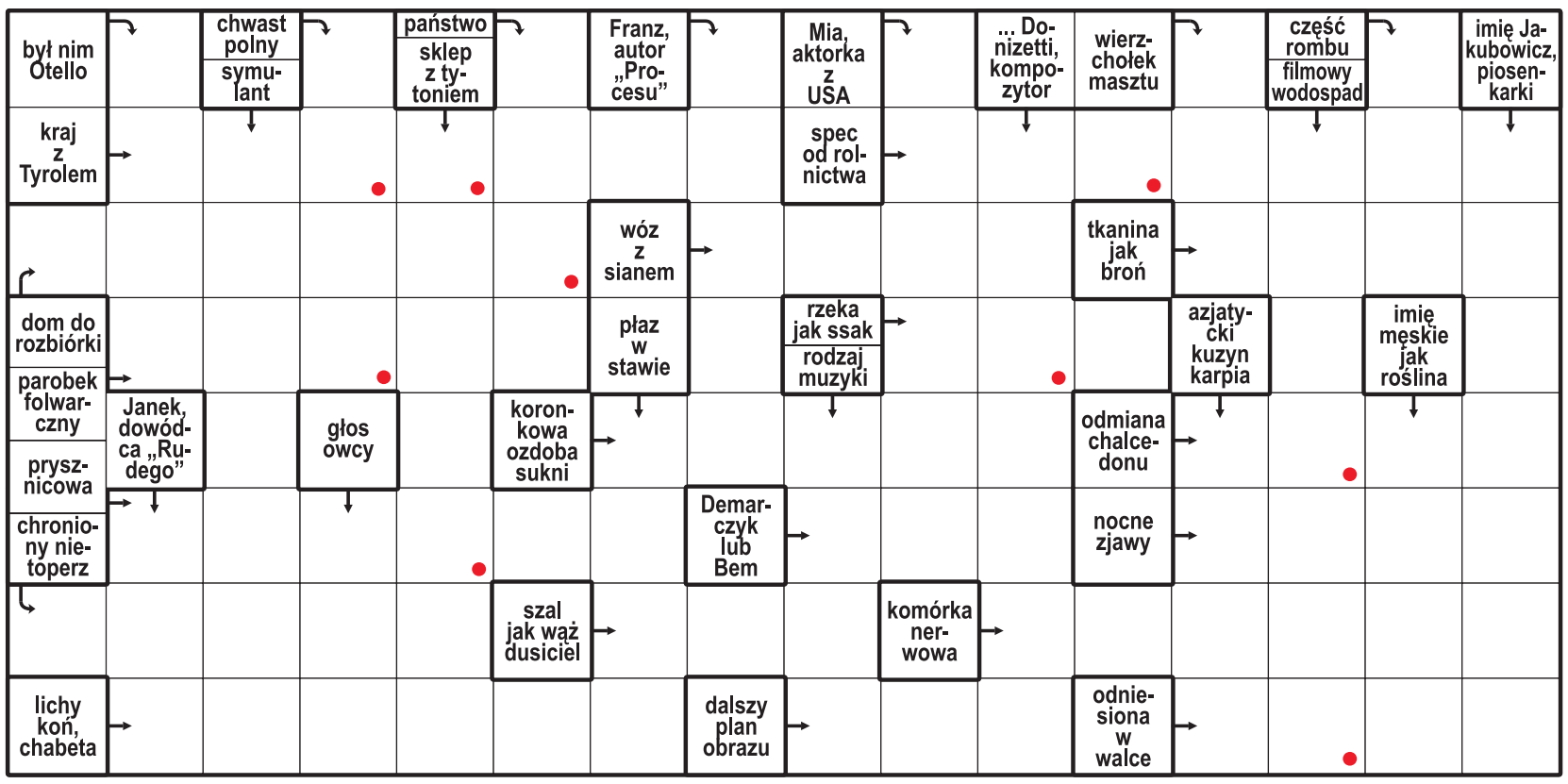

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: STRATEGIA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Horoskop dzienny mówi, że odwaga i spontaniczność popłacą. Zaufaj instynktowi i działaj śmiało.

Ryby (19.02 - 20.03)
Możesz liczyć na stabilizację. Skup się na relacjach z innymi osobami. Drobne zmiany przyniosą efekty.

Baran (21.03 - 19.04)
Sny i przeczucia będą u Ciebie silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny na wtorek radzi wsłuchać się w siebie.

Byk (20.04 - 20.05)
Szczegóły mają znaczenie. Porządki w życiu codziennym poprawią nastrój. Horoskop radzi zadbać o zdrowie.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja charyzma będzie lśnić! Uważaj, by swoją wyjątkową aktywnością nie zdominować innych osób.

Rak (22.06 - 22.07)
Twoje słowa mają siłę, ale horoskop na wtorek to bardzo wyraźna wskazówka, by używać ich mądrze.

Lew (23.07 - 22.08)
Zadbaj o swoje potrzeby emocjonalne. Horoskop dzienny mówi, że dom i bliscy dadzą ukojenie.

Panna (23.08 - 22.09)
Czas na sztukę, miłość i balans. Horoskop dzienny wróży, że będziesz w doskonałym nastroju.

Waga (23.09 - 22.10)
Twoja intuicja będzie niezawodna. Horoskop na dziś to wskazówka, by zaufać przeczuciom.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Podróże bliskie lub dalekie przyniosą radość. Horoskop radzi uczyć się nowych rzeczy, by świat był zrozumiały.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Praca przyniesie efekty, ale nie zapominaj o odpoczynku. Czasami warto zwolnić i spojrzeć z dystansu.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Zaskoczysz wszystkich nowym pomysłem. Horoskop na dziś radzi dzielić się z innymi swoimi wizjami.

eprasa.pl 140f138554

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

FIRMA wentylacyjno -chłodnicza organizuje wyprzedaż magazynu. Zainteresowanych proszę o kontakt, 530-207-290

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

1 - 001 absolutnie autoskup wszystkie, 533-232-606

AUTA uszkodzone - Złomowanie, 604-542-022

AUTOSKUP - każdą markę. Najlepsze ceny!! Zadzwoń i Sprawdź!!!, 503-747-835

ROLNICZE KUPIĘ

1 - 001 skup ciągników i maszyn rolniczych, 533-232-606

ZABYTKOWE KUPIĘ

0011554707

KUPIĘ AUTA I MOTOCYKLE Z CZASÓW PRL /1940-90/ krajowe lub zagraniczne, rozbite, uszkodzone lub niekompletne.
510 644 013 513 640 246

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44

Praca

ZATRUDNIĘ

PARKING, ul. Turoszowska 24 - przedemeryta i emeryta. Zgłoszenia osobiste.

ZATRUDNIĘ Szwaczki,prasowaczki chałupniczki - dzianina 503-791-780

ZATRUDNIMY pracownika ogólnobudowlanego. tel: 505-379-208, 660-709-426

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

DEKARSTWO, termozgrzewalna - tanio, solidnie, 667-191-588

OGRODNICZE

CIĘCIE drzew, rębak, karczowanie, Rozbiórki, koparki, podnośnik, 502-061-012, 513-149-330

ZAKŁADANIE trawników, koszenie, hydrosiew, karczowanie działek, 502-061-012, 513-149-330

Turystyka

KRAJ - MORZE

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

REKLAMA 0011559777

Burmistrz Koluszek

informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Koluszkach, ul. 11 Listopada 65, w dniach od 28.07.2026 r. do 18.08.2026 r., wywieszone są wykazy o przeznaczeniu:

- działki gruntu oznaczonej numerem ewidencyjnym 91/17 o pow. 0,7145 ha oraz części działek gruntu oznaczonych numerami ewidencyjnymi działek 91/22 i 91/23 o pow. 2,1000 ha, położonych w miejscowości Borowa, obręb Borowo I, gm. Koluszki, do dzierżawy w drodze bezprzetargowej,
- części działek gruntu oznaczonych numerami ewidencyjnymi działek 91/22 i 91/23 o pow. 2,0000 ha, położonych w miejscowości Borowa, obręb Borowo I, gm. Koluszki, do dzierżawy w drodze bezprzetargowej.

Wykazy jak wyżej zamieszczone są również na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Koluszkach – www.koluszki.pl i na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Koluszkach – www.koluszki.samorzady.pl
Szczegółowych informacji udziela Referat Zagospodarowania Przestrzennego i Gospodarki Nieruchomościami, telefon 44 725 67 54.

REKLAMA 0011559594

BSM BEŁCHATOWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

Bełchatowska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Bełchatowie, ul. Okrzei 45 (strona internetowa www.bsm.pl) ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na wykonanie okresowej kontroli (5-letniej) polegającej na badaniu pomiaru instalacji elektrycznej i piorunochronnej w zakresie stanu sprawności połączeń, osprzętu, zabezpieczeń i środków ochrony od porażeń, oporności izolacji przewodów oraz uziemień instalacji i aparatów zgodnie z art. 62 pkt. 1 p. pkt 2 w mieszkaniach i na klatkach schodowych w wielorodzinnych budynkach mieszkalnych oraz węzłów cieplnych i hydroforni. Zakres robót obejmuje zasoby Spółdzielni - około 3.500 szt. mieszkań - 65 budynków w tym: 6 budynków 12-kondygnacyjnych, 43 szt. węzłów cieplnych, 2 szt. hydroforni.
Okres realizacji – do dnia 30.11.2026 r.
Oferty należy składać w zamkniętych kopertach do dnia 11.08.2026 r. do godz. 15.00 w pokoju nr 20 Spółdzielni.
Termin otwarcia ofert dnia 12.08.2026 r. godz. 10.00 w siedzibie Zamawiającego, w pokoju nr 09.
Należy wnieść wadium w wysokości – 5 000,00 zł.
Specyfikacja Istotnych Warunków Zamówienia do przetargu została zamieszczona na stronie internetowej www.bsm.pl. Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr tel. (44) 635-03-40, 635-03-44.

Dodatkowe informacje przetargowe: 1. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert. 2. Postępowanie przetargowe przeprowadzone jest na zasadach i warunkach określonych w „Regulaminie przetargu na roboty budowlane, dostawy i usługi w BSM''.

REKLAMA 0011559534

Zaproszenie do udziału w przetargu pisemnym

Sieradzka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Sieradzu zaprasza do udziału w przetargu pisemnym na wykonanie nw. prac w zasobach Sieradzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej:

A: opracowanie nw. dokumentacji projektowych:
1. opracowanie projektu technicznego na montaż daszków nad balkonami ostatniej kondygnacji budynków wielorodzinnych

B: wykonanie nw. robót budowlanych:
1. odnowienie malatury balustrad i poręczy przy pochylniach i schodach zewnętrznych budynku pawilonu handlowego
2. odnowienie malatury trzepaka oraz poręczy przy pochylniach zewnętrznych wokół budynków wielorodzinnych
3. naprawę uszkodzonych tynków na elewacji budynku wielorodzinnego
4. remont murków oporowych przy schodach i pochylniach
5. remont dojść, schodów wejściowych przy budynkach wielorodzinnych
6. remont pojedynczych balkonów/ loggii w budynkach wielorodzinnych
7. wymiana rynny dachowej na budynku wielorodzinnym
8. wymiana drzwi wejściowych do piwnic budynku wielorodzinnego
9. drobne roboty remontowe obejmujące m.in.: likwidację graffiti na elewacji, wymianę skrzynek na listy
10. przełożenie opaski budynkowej oraz naprawa tynków na budynku administracyjno-magazynowym

C: wykonanie nw. robót sanitarnych:
1. mechaniczno-chemiczne czyszczenie kanalizacji sanitarnej w budynku wielorodzinnym

Informacje na temat wymogów, jakie winni spełniać oferenci oraz jakie powinna spełniać oferta, zakresu rzeczowego i oczekiwanego terminu wykonania usługi będą udzielane w siedzibie Zamawiającego w Pionie Technicznej Obsługi Nadzoru i Konserwacji Nieruchomości Spółdzielni w godzinach od 12^{00} do 14^{00}.

Oferty cenowe podpisane przez upełnomocnionego Przedstawiciela należy składać w terminie do:
- **3.08.2026 r.** dla robót sanitarnych
- **11.08.2026 r.** dla robót projektowych i budowlanych

do godz. 13^{00} w Punkcie Informacyjnym Spółdzielni przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 5B w Sieradzu.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferentów i do odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny, jak również zlecenia robót więcej niż jednemu oferentowi.

Niniejsze ogłoszenie nie stanowi Przetargu w rozumieniu Kodeksu Cywilnego (tj. art. 70 i nast. Kc) i w razie wątpliwości należy je interpretować jako zaproszenie do składania ofert.

AUTOREKLAMA Q604983220A

BIURO OGŁOSZEŃ

ŁÓDŹ, ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 502 499 127

Ogłoszenia telefoniczne: 800-472-852, 42 647-28-52

REKLAMA 0011557393

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ

„Lokatorsko–Własnościowej" w Poddębicach, ul. Krasickiego 3 A

o g ł a s z a drugi przetarg:

na ustanowienie i przeniesienie prawa odrębnej własności lokalu mieszkalnego:
nr 26 w bloku przy ul. Przejazd 23 w Poddębicach,

o powierzchni użytkowej 45,60 m², IV piętro, składający się z 2 pokoi, przedpokoju, kuchni, łazienki z w.c. (z lokalem wiąże się udział w nieruchomości wspólnej wynoszący 4560/116635).

Cena wywoławcza wynosi 258.300,00 zł

zgodnie z decyzją Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej.
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie na rachunek bankowy Spółdzielni,
nr rachunku: 17 1020 3437 0000 1102 0015 3346 (PKO BP),
wadium w wysokości 25.000,00 zł do dnia 7.09.2026 roku włącznie.
Przetarg odbędzie się w dniu **8 września 2026 roku o godzinie 11.00** – w siedzibie Spółdzielni ul. Krasickiego 3A – sala konferencyjna.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest złożenie oświadczenia o wyrażeniu zgody na udostępnienie i przetwarzanie danych osobowych.
Przetarg będzie ważny bez względu na liczbę uczestników w przetargu.
Przed przystąpieniem do przetargu należy okazać dowód wpłaty wadium oraz złożenie oświadczenia o zrzeczeniu się ewentualnych roszczeń, co do stanu technicznego lokalu. Ujemne skutki niezapoznania się przed przetargiem ze stanem technicznym lokalu, obciążają przystępującego do przetargu.
Dla ww. lokalu mieszkalnego został opracowany certyfikat energetyczny.
Minimalna kwota postąpienia ponad cenę wywoławczą wynosi 2.600,00 zł.
Odrębna własność lokalu może należeć do kilku osób, z tym że członkiem Spółdzielni może być tylko jedna z nich, chyba że przysługuje ono wspólnie małżonkom.
Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, przed rozpoczęciem licytacji.
Wygrywający przetarg zobowiązany jest w terminie 30 dni od daty zamknięcia przetargu wnieść do Spółdzielni zadeklarowaną w wyniku przetargu kwotę, oraz zawrzeć umowę w formie aktu notarialnego w ciągu 14 dni roboczych liczonych od daty wpłaty na konto Spółdzielni środków finansowych z tytułu wygranego przetargu. Wynagrodzenie notariusza za ogół czynności notarialnych dokonanych przy zawarciu ww. umowy, koszty sądowe w postępowaniu wieczystoksięgowym obciążają wygrywającego przetarg.
Umowę, o której wyżej, Zarząd Spółdzielni zawiera wyłącznie z członkiem Spółdzielni. Uzyskanie członkostwa jest uzależnione od złożenie deklaracji o przystąpieniu do Spółdzielni Mieszkaniowej „Lokatorsko-Własnościowej" w Poddębicach.
Wadium nie podlega zwrotowi w przypadku, gdy wygrywający przetarg w terminie 30 dni od daty zamknięcia przetargu nie wniesie zadeklarowanej kwoty i nie zawrze stosownej umowy w terminie określonym wyżej.
Bliższe informacje można uzyskać w siedzibie Spółdzielni przy ul. Krasickiego 3A lub telefonicznie 43 678 31 16.

REKLAMA 0011558967

Ładzice, dnia 28 lipca 2026 r.

OGŁOSZENIE

WÓJTA GMINY ŁADZICE O ROZPOCZĘCIU KONSULTACJI SPOŁECZNYCH PROJEKTU PLANU OGÓLNEGO GMINY ŁADZICE

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8, art. 8h ust. 1, 8i, 8j ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538) oraz art. 39 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670), oraz w związku z uchwałą nr LXXXVI/464/24 Rady Gminy w Ładzicach z dnia 26 kwietnia 2024 r. o przystąpieniu do sporządzenia Planu ogólnego gminy Ładzice, **zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu Planu ogólnego gminy Ładzice**, udostępnionego wraz z Prognozą oddziaływania na środowisko.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w dniach **od 28 lipca 2026 r. do 25 sierpnia 2026 r.** w następujących formach:
1) **zbierania uwag** do projektu planu ogólnego gminy i prognozy oddziaływania na środowisko, w dniach **od 28 lipca 2026 r. do 25 sierpnia 2026 r.;**
2) **spotkania otwartego**, poprzedzonego prezentacją projektu planu ogólnego gminy, które będzie miało miejsce
w dniu: **7 sierpnia 2026 r. o godz. 14.00**, w siedzibie Urzędu Gminy Ładzice, ul. Wyzwolenia 36, 97-561 Ładzice, sala konferencyjna; **o godz. 16.00** w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Stobiecku Szlacheckim, Stobiecko Szlacheckie 24a, 97-561 Ładzice;
w dniu: **10 sierpnia 2026 r. o godz. 15.30** w Publicznej Szkole Podstawowej w Radziechowicach, ul. Szkolna 5, 97-561 Radziechowice Drugie; **o godz. 17.30** w Publicznej Szkole Podstawowej im. Św. Jana Pawła II w Jedlnie, Jedlno Pierwsze 33a, 97-561 Ładzice,
3) **dyżuru projektanta**, w dniu: **18 sierpnia 2026 r., w godzinach: 15.30 - 17.30** w siedzibie Urzędu Gminy Ładzice, ul. Wyzwolenia 36, 97-561 Ładzice.

Z projektem Planu ogólnego gminy Ładzice wraz z uzasadnieniem oraz prognozą oddziaływania na środowisko w czasie trwania konsultacji społecznych można zapoznać się w siedzibie Urzędu Gminy Ładzice, ul. Wyzwolenia 36, 97-561 Ładzice, w godzinach pracy urzędu oraz na stronie internetowej BIP Gminy Ładzice:https://www.bip.ladzice.pl/bipkod/35332260.

Uwagi należy złożyć na formularzu dostępnym w Urzędzie Gminy Ładzice, ul. Wyzwolenia 36, 97-561 Ładzice oraz na stronie BIP Urzędu Gminy Ładzice: https://www.bip.ladzice.pl/bipkod/35332260.

Uwagi do projektu planu ogólnego gminy można składać w postaci papierowej na adres: Urząd Gminy Ładzice, ul. Wyzwolenia 36, 97-561 Ładzice lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na adres mailowy: gmina@ladzice.pl, z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania lub siedziby oraz adresu poczty elektronicznej, o ile się taki posiada, oraz wskazując, czy jest się właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, z możliwością podania dodatkowych danych do kontaktu, takich jak: adres do korespondencji lub numer telefonu.

Jednocześnie, w związku z postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, zainteresowani mogą składać uwagi i wnioski do Prognozy oddziaływania na środowisko Planu ogólnego gminy Ładzice, w dniach od 28 lipca 2026 r. do 25 sierpnia 2026 r., w formie pisemnej, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, na adres: Urząd Gminy Ładzice, ul. Wyzwolenia 36, 97-561 Ładzice; adres poczty elektronicznej: gmina@ladzice.pl

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Ładzice.

Wójt Gminy Ładzice
Ewelina Lis

Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Ładzice, ul. Wyzwolenia 36, 97-561 Ładzice. Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych: iod@ladzice.pl. Dane będą przetwarzane w celu przeprowadzenia i udokumentowania konsultacji społecznych projektu planu ogólnego, w tym przyjmowania i rozpatrywania uwag, na podstawie art. 6 ust. 1 lit. c i e RODO. Podanie danych wymaganych przepisami prawa jest obowiązkowe i niezbędne do rozpatrzenia uwagi. Osobie, której dane dotyczą, przysługuje prawo dostępu do danych, ich sprostowania i ograniczenia przetwarzania oraz prawo wniesienia skargi do Prezesa UODO. Pełna informacja o przetwarzaniu danych osobowych znajduje się w BIP Gminy Ładzice: https://www.bip.ladzice.pl/bipkod/18525182.

eprasa.pl 140f138554

SIATKÓWKA

Bez wielkich zmian w sztabie szkoleniowym Skry Bełchatów

Dariusz Piekarczyk

Występująca w Plus Lidze Skra Bełchatów kompletuje sztab szkoleniowy, na czele którego stoi Krzysztof Stelmach.

Klub poinformował, że statystkiem pozostaje Paweł Młyński, dla którego będzie to drugi z rzędu sezon w bełchatowskim klubie. Wcześniej pracował w pierwszoligowych KPS Siedlce oraz MKS Będzin. W sztabie szkoleniowym Skry pozostał także Tomasz Wątorek, który pojawił się w Skrze przed sezonem 2025/2026 i został asystentem Krzysztofa Stelmacha. W latach 2021 - 2025 związany był z MCKiS Jaworzno, który wprowadził do I ligi. Pracował także w Szkole Mistrzostwa Sportowego w Spale, ale również z reprezentacją Polski do lat 18, która zdobyła brązowy medal mistrzostw Europy. Przypomnijmy, że asystentem Krzysztofa Stelmacha jest także Michał Róg. - Przychodząc z pierwszej ligi, miałem okazję podpatrzeć wyższy poziom - mówi Tomasz Wątorek. - Mamy nie tylko fajny sztab, ale też zawodników, od których można było bardzo dużo się nauczyć . - Myślę, że piąte miejsce, które wywalczyliśmy w minionym sezonie, to jest naprawdę świetny wynik. Jesteśmy za topową czwórką z dużo większymi budżetami i chyba z większymi oczekiwaniami, więc w mojej ocenie wycisnęliśmy maksa.

PIŁKA NOŻNA

Nie tak miało wyglądać przywitanie beniaminka ze Skierniewic z I ligą

Słaby początek pierwszoligowego sezonu w wykonaniu drużyn z województwa łódzkiego - ŁKS zremisował z Pogonią Siedlce, ale kibice liczyli na zwycięstwo. Skierniewiczanie strzelili wprawdzie gola, ale nie zdobyli nawet punktu

Dariusz Piekarczyk

Nastroje wśród kibiców Unii Skierniewice przed meczem ze Stalą Mielec były bojowe. Rywal w minionym sezonie niczym wielkim w I lidze nie zaimponował.

Zakończył rozgrywki na odległym 14 miejscu w tabeli końcowej. Tymczasem w Skierniewicach byli skuteczniejsi i triumfowali 2:0. Bohaterem zespołu z Mielca był strzelec dwóch goli Kamil Odolak. Goście wyłączyli natomiast króla strzelców II ligi minionego sezonu Kamila Sabiłłę.

- Pierwsza liga przywitała nas porażką - mówi trener Unii Kamil Socha. - Tym radziej nas to boli, że rozegraliśmy jedno z najsłabszych spotkań w ostatnim czasie. To spotkanie przypominało mi ubiegłoroczny pojedynek w drugiej lidze z Olimpią Grudziądz, kiedy polegliśmy także 1:2. Kiedy przejęliśmy inicjatywę i doprowadzić przynajmniej do remisu, na drodze stawała nam dobrze zorganizowana defensywa Stali lub bramkarz Maciej Gostomski, który pokazał że jest w naprawdę dobrej formie. Znakomicie wybronił dwie okazje - najpierw strzał z rzutu wolnego, a potem uderzenie nasze z dystansu. W przekroju całego meczu byliśmy jednak słabsi. Teraz czas aby wyciągnąć z przegranej wnioski - każde niepowodzenie w pierwszej lidze, to dla nas nauka. W pierwszej lidze trzeba się naprawdę napracować, żeby wywalczyć choćby punkt. W naszym nastawieniu nic to jednak nie zmienia, nadal będziemy grać ofensywnie i próbować wymieniać podania, aby dostać się w pole karne rywala. W drugiej połowie było już to bardziej widoczne. Dodam, że zespół sam potrafi wyciągać wnioski.

FOT. TOMASZ KOWALCZYK/UNIA SKIERNIEWICE

Unia Skierniewice (jasne stroje) przegrała ze Stalą Mielec 1:2

W najbliższą sobotę (1 sierpnia) Unię czeka wyjazdowy pojedynek z Polonią Warszawa (15.30), która jest jednym z faworytów do mistrzostwa I ligi. ŁKS Łódź, który również mierzy w ekstraklasę, zmierzy się w piątek (31 lipca) na swoim obiekcie z Polonią Bytom (18).

Unia Skierniewice - Stal Mielec 1:2 (0:1). 0:1 - Kamil Odolak (39), 0:2 - Kamil Odolak (62), 1:2 - Ołeksandr Hawrylenko (65)

Unia: Stanisław Pruszkowski - Kuba Czarnecki (57, Mateusz Szmyd), Eryk Woliński, Mateusz Stępień (57, Maksymilian Kosior), Ołeksandr Hawrylenko - Jan Mierzwa (82, Kacper Kalisz), Damian Gąska, Damian Makuch (68, Bartosz Bida), Jakub Bieroński (57, Antoni Burkiewicz) - Oskar Melich, Kamil Sabiłło. Trener: Kamil Socha.

Stal: Maciej Gostomski - Bartłomiej Kukułowicz, Bartosz Kwiecień, Israel Puerto, Hubert Matynia (84, Krystian Getinger) - Paweł Kruszelnicki (75, Simeon Oure), Fryderyk Gerbowski (84, Kamil Kościelny), Piotr Wlazło, Tymoteusz Gmur(76, Natan Niedźwiedź) - Marcin Cebula (61, Maciej Domański), Kamil Odolak. Trener: Damian Skiba.

Wyniki pozostałych meczów inauguracyjnej kolejki I ligi: Bruk-Bet Termalika Nieciecza - Ruch Chorzów 2:0 (1:0), Odra Opole - Arka Gdynia 0:1 (0:1), Lechia Gdańsk - Pogoń Grodzisk Mazowiecki 0:3 (0:1), Pogoń Siedlce - ŁKS Łódź 1:1 (1:0), Stal Rzeszów - Chrobry Głogów 1:5 (0:1), Polonia Bytom - Warta Poznań 4:3 (2:1), Puszcza Niepołomice - Polonia Warszawa 0:1 (0:0). Poniedziałkowy mecz Podbeskidzia Bielsko-Biała z Miedzią Legnica zakończył się po zamknięciu tego wydania „Dziennika Łódzkiego".

PATRONAT NASZEMIASTO.PL
0011554310

Lorena Wiebes zdominowała 4. Tour de Pologne Women

Od piątku do niedzieli czołowe drużyny kolarskie świata rywalizowały w 4. Tour de Pologne Women, rozegranym na trasie z Tomaszowa Lubelskiego do Lublina. Zawodniczki ścigały się na trzech etapach, a bezkonkurencyjna okazała się Lorena Wiebes. Holenderka z Team SD Worx-Protime wygrała wszystkie etapy oraz Klasyfikację Generalną ORLEN i Klasyfikację Najaktywniejsza Zawodniczka LOTTO.

Wielkie kolarstwo ponownie zawitało do Polski. W dniach 24-26 lipca rozegrano 4. Tour de Pologne Women – największy kobiecy wyścig w regionie, który w tym roku zyskał prestiżową rangę UCI ProSeries. Miało to odbicie w świetnej obsadzie – na starcie stanęło aż 8 drużyn UCI Women's WorldTour i 14 Polek. Zmagania wystartowały etapem z Tomaszowa Lubelskiego do Zamościa, poprowadzonym po pagórkowatej, 138-kilometrowej trasie. W sprinterskim finiszu z okrojonej grupy najszybsza była Lorena Wiebes (Team SD Worx-Protime), która została pierwszą liderką Klasyfikacji Generalnej ORLEN. Podium uzupełniły Barbara Guarischi (Team SD Worx-Protime) i Marthe Truyen (Fenix-Premier Tech). Na etapie 5. miejsce zajęła Olga Wankiewicz z MAT ATOM Deweloper Wrocław.

Nazajutrz peleton przystąpił do rywalizacji z Włodawy do Lubartowa. Na mecie ponownie najlepsza była Lorena Wiebes, która finiszowała przed Larą Gillespie (UAE Team ADQ) i Elisą Balsamo (Lidl-Trek). W czołowej „10" uplasowały się Olga Wankiewicz i Kaja Rysz. Rywalizację w 4. Tour de Pologne Women zwieńczył nieco ponad 100-kilometrowy etap z Janowca do Lublina. W wymagającym finiszu po raz trzeci po wygraną sięgnęła Wiebes. Na podium ponownie zameldowały się Balsamo i Gillespie, które w takiej samej kolejności uplasowały się w Klasyfikacji Generalnej ORLEN. 9. miejsce zajęła w niej najlepsza z Polek – Wankiewicz.

Lorena Wiebes wygrała także Klasyfikację Najaktywniejsza Zawodniczka LOTTO.

– Tour de Pologne Women wyszedł nam bardzo ładnie. Zgłosiło się aż 8 drużyn UCI Women's WorldTour, składy były bardzo silne. Bardzo cieszyły mnie tłumy kibiców na startach, metach, premiach. Było tak, jak w Tour de Pologne dla mężczyzn – było wielkie zainteresowanie, udało nam się zrobić świetną promocję kobiecego kolarstwa – podsumował Czesław Lang.

Za sprawą transmisji w Telewizji Polskiej, Eurosporcie i na platformie streamingowej HBO Max, wyścig był dostępny dla milionów kibiców w Polsce i 65 krajach, promując Polskę i województwo lubelskie na całym świecie.

LANGTEAM

4.TourdePologne women
UCI WOMEN'S PROSERIES
LANGTEAM
WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE
24.07 TOMASZÓW LUBELSKI - ZAMOŚĆ 25.07 WŁODAWA - LUBARTÓW 26.07 JANOWIEC - LUBLIN
ORLEN LOTTO lubelskie Smakuj życie! Polska POLSKA ORGANIZACJA TURYSTYCZNA PHH HOTELE I RESORTY Toyota z Radości GRUPA TRANSPORTOWA ARCHE HOTELE quest LEXUS WARSZAWA RADOŚĆ dpd OAKLEY Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego w Lublinie studio55 advertising solutions JUNGHEINRICH DIETY OD BROKUŁA CISOWIANKA
TVP SPORT TVP 1 100 LAT POLSKIEGO RADIA onet PRZEGLĄD SPORTOWY EUROSPORT CINEMA CITY nasze miasto.pl CITYBOARD

eprasa.pl 140f138554

Sport

• **Słoweniec Tadej Pogacar z ekipy UAE Team Emirates-XRG** piąty raz w karierze wygrał największy wyścig Tour de France.

PIŁKA NOŻNA

Po remisie z Motorem Widzew zagra z Wisłą, która pokonała Raków...

Dariusz Kuczmera

W pierwszym meczu ekstraklasy Widzew tylko zremisował z Motorem Lublin w Łodzi.

W ekipie gospodarzy w wyjściowym składzie nie pojawił się żaden zawodnik pozyskany w przerwie letniej. Na ławce rezerwowych zasiadł reprezentant Polski Karol Świderski, który wszedł na murawę w 65. minucie.

Przed meczem łódzki klub poinformował także o pozyskaniu Giannisa Papanikolaou (w latach 2020-2024 występował w Rakowie Częstochowa) i Jusufa Gazibegovicia, ale grecki pomocnik i bośniacki defensor znaleźli się poza składem.

Zaczęło się pechowo dla Łodzian. W 13. minucie Przemysław Wiśniewski sfaulował Fabio Ronaldo, a po dośrodkowaniu Ivo Rodriguesa piłkę głową do własnej bramki skierował napastnik Sebastian Bergier.

Riposta gospodarzy była dość szybka. W 20. minucie Fran Alvarez sprytnie zagrał do Angela Baeny, który od razu zacentrował w pole karne, a Mariusz Fornalczyk strzałem głową doprowadził do remisu.

W 28. minucie Łodzianie zdobyli drugą bramkę. Mateusz Łęgowski zagrał ręką w polu karnym i po bardzo długiej analizie VAR sędzia Paweł Raczkowski podyktował „11". Pewnie wykorzystał ją Sebastian Bergier.

Ostatniego gola zdobył Senegalczyk Mbaye N'Diaye. W 49 minucie – po jego uderzeniu z linii pola karnego piłka odbiła się od tzw. krótkiego słupka i wpadła do siatki.

Widzew słabo zaprezentował się w defensywie i trzeba się martwić przed następnym meczem – w piątek 31 lipca o godz. 18 Łodzianie zagrają z Wisłą Płock, która pokonała w premierze Raków w Częstochowie. ©℗

Widzew Łódź - Motor Lublin 2:2 (2:1)

Bramki: 0:1 Sebastian Bergier (13-samobójcza), 1:1 Mariusz Fornalczyk (20-głową), 2:1 Sebastian Bergier (28-karny), 2:2 Mbaye N'Diaye (49). Żółta kartka - Widzew Łódź: Juljan Shehu, Christopher Cheng, Marcel Krajewski. Motor Lublin: Filip Luberecki, Paskal Meyer. Sędzia: Paweł Raczkowski (Warszawa). Widzów 17 256.

Widzew Łódź: Bartłomiej Drągowski - Marcel Krajewski, Przemysław Wiśniewski, Ricardo Visus, Christopher Cheng - Angel Baena (65. Karol Świderski), Juljan Shehu, Emil Kornvig (81. Lindon Selahi), Fran Alvarez, Mariusz Fornalczyk (90+5. Mateusz Żyro) - Sebastian Bergier. Trener: Aleksandar Vuković.

Motor Lublin: Mihai Popa - Thomas Santos, Bartosz Bereszyński (83. Tin Plavotic), Marek Bartos, Filip Luberecki - Mateusz Łęgowski (78. Kikis), Yacine Bourhane (63. Paskal Meyer), Ivo Rodrigues - Mbaye N'Diaye (83. Florian Haxha), Karol Czubak, Fabio Ronaldo (78. Makan Aiko). Trener Mariusz Misiura.

Pozostałe niedzielne mecze:

Wisła Kraków - GKS Katowice 2:1 (0:0). 1:0 Marko Bozic (56-karny), 2:0 Jordi Sanchez (60-głową), 2:1 Szymon Bartlewicz (79).

Raków Częstochowa - Wisła Płock 1:2 (0:1) 0:1 Marcin Flis (37), 0:2 Žan Rogelj (49), 1:2 Patryk Makuch (68-karny).

FOT. JAKUB MŁONKA

Dwaj strzelcy goli: Mariusz Fornalczyk i Mbaye N'Diaye

PIŁKA NOŻNA

Trener Widzewa wzmocni skład nowymi piłkarzami

Dariusz Kuczmera

Szkoleniowiec Widzewa Aleksandar Vuković przyznał po meczu z Motorem Lublin, że mecz nie wyglądał tak, jak sobie wyobrażał.

Drużyna Widzewa zaliczyła słabe wejście, ale dobrze zareagowała po straconym golu. Łodzianie zaczęli wówczas grać, stali się stroną dominującą, dzięki czemu zdobyli dwie bramki.

- Największą zagadką jest początek drugiej połowy, który był bardzo słaby w naszym wykonaniu. Nie było doskoku, reakcji i agresywności, doszły też błędy z wprowadzeniem piłki. Kosztowało nas to utratę bramki, a mogło kosztować stratę kolejnych. Udało się jednak wrócić do normalnego grania. Mieliśmy lepsze sytuacje od sześćdziesiątej minuty, ale gdybyśmy wygrali, to mogło to być niezbyt zasłużone. Na punkt zasłużyliśmy i należy go szanować – ocenił Aleksandar Vuković.

FOT. JAKUB MŁONKA

Kibice czekają na mistrzostwo Polski Widzewa już prawie 30 lat. Czy się doczekają niebawem?

Zauważył, że są rzeczy do poprawy, ale jest także sporo pozytywów, m.in. trafienie Fornalczyka, który musiał czekać cały sezon na gola, a teraz strzelił go w pierwszej kolejce.

Dobrą zmianę dał debiutujący Karol Świderski.

- Widziałem, że walczymy sami ze sobą, nogi nas nie niosły i nie wiem, czym to było spowodowane. Mieliśmy problemy fizyczne, a nie strukturalne czy też z nastawieniem lub koncentracją. Byliśmy w tym spotkaniu wolniejsi, mniej agresywni i rywal z Lublina to wykorzystał. Można było się obawiać, że tak to będzie wyglądać do końca, ale udało nam się to przełamać – stwierdził.

Aleksandar Vuković nie ukrywa, że miał krótką ławkę. Zdradził jednocześnie, że nowi piłkarze, Grek Giannis Papanikolaou i Bośniak Jusuf Gazibegović będą dostępni na następny mecz w Płocku z Wisłą. Ten pierwszy był ostatnio w regularnym treningu, natomiast Bośniak ćwiczył indywidualnie. Ten piłkarz trafił na al. Piłsudskiego na zasadzie wypożyczenia z 1. FC Köln. Umowa zawiera opcję wykupu.

Na dobry występ w Płocku liczy Mariusz Fornalczyk. Po meczu z Motorem mówił: – To był zarówno mecz do wygrania, jak i do przegrania. Miałem też swoją sytuację po osiemdziesiątej minucie, mogłem podawać, ale wybrałem strzał. Było widać, że jak wszedł Świder to ruszyliśmy z grą i jak mówił trener - to była dobra zmiana.

Emil Kornvig pewnie nie jest zachwycony... ©℗

LEKKOATLETYKA

Sztafeta czterystumetrowców AZS Łódź jest w kraju bezkonkurencyjna

Dariusz Kuczmera

Wielkie gratulacje należą się zawodnikom, trenerowi Krzysztofowi Węglarskiemu i prezesowi AZS Lechowi Leszczyńskiemu.

Biegacze z AZS Łódź nie mieli sobie równych w sztafecie 4x400 m podczas mistrzostw Polski. Uzyskali czas 3.07,18, co jest rekordem klubu i wywalczyli tytuł mistrzów Polski - informuje prezes AZS Lech Leszczyński. - To trzecie złoto klubu w mistrzostwach Polski. W sztafecie pobiegli: Jan Adamczewski, Wiktor Wróbel, Kajetan Duszyński, Maksymilian Szwed. Trenerem sztafety AZS jest Krzysztof Węglarski.

FOT. PAP

Tak w mistrzostwach Polski finiszowali finaliści 400 m

W mistrzostwach złote medale zdobyli także: Kinga Królik (Azymut Pabianice) w biegu na 3000 m z przeszkodami, Maher Ben Hlima (RKS Łódź) w chodzie na 10 km, Zuzanna Sztachańska (AZS Łódź) w trójskoku i Maksymilian Szwed (AZS Łódź) w biegu na 400 m.

21-latek z Łodzi zajmuje 11. miejsce na europejskiej liście, co wskazuje na to, że ma duże szanse na awans do finału mistrzostw Europy, które odbędą się w dniach 10-16 sierpnia.

- Zakładam, że w Birmingham zrobię rekord życiowy, chcę zaatakować też rekord Polski, ale nie będzie łatwo. W Opolu jakoś wszystko poszło idealnie i sprzyjały mi gwiazdy. Złamałem barierę 45 sekund i mam nadzieję, że znowu mi się to uda - powiedział.

Szwed w 2025 roku wygrał ranking Złote Kolce i został uznany przez PZLA najlepszym polskim lekkoatletą. Dokonał tego, gdyż zdobył srebrny medal halowych mistrzostw Europy w Apeldoorn i pobił halowy rekord kraju na 400 m. Dobrze spisywał się też w sezonie letnim.

- Myślę o tym, żeby konkurować z europejską czołówką, dlatego w swoim kraju powinienem być najlepszy - przekazał biegacz AZS. ©℗

eprasa.pl 140f138554